NUMER NIE JEST ANTEDATOWANY. WYDANIE V, IV.
Rok XVIII. Kraków, poniedziałek 4 lutego 1935 Nr. 35

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7. Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Wbrew zakazowi — odbyła się w Berlinie akademja ku czci prof. Habera

Londyn (ŻAT). „Daily Express" donosi, że wbrew zakazowi ministra oświaty Rzeszy, dra Rusta, odbyło się zorganizowane przez Instytut Cesarza Wilhelma zebranie ku uczczeniu pamięci wielkiego chemika i laureata Nobla Fritza Habera, którego pierwsza rocznica zgonu przypadła na dzień 29 ub. m. Niemiecki świat naukowy zignorował dyspozycję ministra oświaty, umotywowaną żydowskiem pochodzeniem Habera. Dłuższe przemówienie o zasługach Habera wygłosił prezydent instytutu, słynny fizyk i laureat Nobla, prof. Planck, który m. in. oświadczył, że gdyby nie wynalazki Habera, zdolność bojowa Niemiec załamałaby się już na samym początku wojny.

„Times" zamieściły dłuższy artykuł o osobistości i zasługach naukowych Fritza Habera, pióra wybitnego żydowsko-angielskiego uczonego, prof. sir Philipa Hartoga, b. kanclerza uniwersytetu w Dacca (Bengalja).

Praga (ŻAT). Czechosłowackie Biuro Prasowe donosi, że akademja ku czci Fritza Habera zorganizowana została staraniem trzech najważniejszych korporacyj naukowych w Niemczech: Kaiser-Wilhelm-Gesellschaft für Förderung der Wissenschaft, Deutsche Chemische Gesellschaft, oraz Deutsche Physikalische Gesellschaft.

Uroczystość berlińska miała swą osobliwą „historję": W dniu 15 stycznia minister oświaty Rzeszy, dr. Rust wydał okólnik, w którym zakazał podległym sobie władzom brania udziału w akademji. Zakaz został też zakomunikowany specjalnym reskryptem ciałom akademickim. W uroczystości nie brała udziału żadna „umundurowana osobistość". Nie było też widać rektora uniwersytetu. Daremnie szukałoby się w prasie niemieckiej jakiejkolwiek wzmianki o akademji; widocznie otrzymała odpowiednie wskazówki.

Prócz prezydenta Kaiser-Wilhelm-Gesellschaft prof. Plancka i innych mówców, wygłosił na akademji przemówienie emerytowany pułkownik dr. inż. Koeth, b. przewodniczący wojennego towarzystwa aprowizacji surowców, który wychwalał zmysł Fritza Habera dla zagadnień wojennych. — Mówca wspomniał m. in., że niezależnie od innych Haber był wynalazcą maski gazowej i że jedno ze swych doświadczeń omal nie przypłacił życiem.

Akademja ku czci prof. Habera miała niczem niezakłócony przebieg.

Dyskusja o kwestji arabskiej

Londyn (ŻAT). W londyńskiem Towarzystwie Bliskiego i Środkowego Wschodu, odbył się w tych dniach wieczór dyskusyjny na temat „problemu arabskiego w Palestynie". Dyskusja została poprzedzona odczytem pani Luizy McIlroy, profesora ginekologji na uniwersytecie londyńskim, która niedawno zwiedziła Palestynę.

Prelegentka twierdzi, że „Arabowie palestyńscy są uciskani" i że „sytuacja ich jest tragiczna". Żydowskie zakupy roli w Palestynie spowodowały, jej zdaniem, obecny stan rzeczy, w którym 5.000 rolników arabskich pozbawionych zostało siedziby, zaś liczba bezrobotnych Arabów sięga 14.000.

W dyskusji, jaka się rozwinęła dokoła odczytu, Izrael Cohen wskazał, że aczkolwiek prof. McIlroy wyraziła opinję, że Arabowie palestyńscy są uciskani, to jednak nie poparła swego twierdzenia żadnym dowodem. Faktem jest, że położenie Arabów palestyńskich jest dziś **pod każdym względem znacznie lepsze, niż przed Wojną Światową.** Liczba ich wzrosła, ich sytuacja materjalna poprawiła się w stopniu bardzo znacznym, mają oni lepsze szpitale i szkoły, obciążenie podatkowe Arabów zmniejszyło się, korzystają oni w całej pełni z dobrodziejstw, stworzonych w Palestynie przez kapitał i pracę żydowską. Przeprowadzone **przez władzę mandatową skrupulatne dochodzenie ujawniło, że liczba t. zw. „zdeklasowanych" Arabów wynosiła nie 5.000 lecz około 600, a jeśli jest nawet w Palestynie 14.000 bezrobotnych Arabów,** o czem należy raczej wątpić, to wolno chyba przypuszczać, że przed wojną liczba ich wynosiła prawdopodobnie 140.000. W każdym bądź razie nie da się zaprzeczyć, że wiele tysięcy Arabów ma zatrudnienie w żydowskich osiedlach rolnych i w licznych imprezach miejskich, przyczem odnosi się to nietylko do tubylczych palestyńskich Arabów, lecz także do bardzo wielu Arabów z Syrji, Transjordanji a zwłaszcza Hauranu. Mówca odpiera twierdzenie prof. McIlroy, jakoby w czasie wojny Arabowie palestyńscy mieli otrzymać jakiekolwiek przyrzeczenie w kierunku zapewnienia im niezależności państwowej. Sr Henry MacMahon, na którego korespondencję prelegentka się powołała, sam oficjalnie stwierdził, że warunkowe przyrzeczenie, jakie w czasie wojny dane było szerifowi Mekki Husseinowi, nie odnosiło się do Palestyny. Jedynem przyrzeczeniem, danem Arabom palestyńskim była klauzula, zawarta w Deklaracji Balfoura i odnosząca się do poręczenia praw obywatelskich i wyznaniowych gmin nie-żydowskich w Palestynie — a przyrzeczenie to było i jest wiernie dotrzymane.

Pułkownik Stirling, który po zakończeniu wojny był czynny w służbie palestyńskiej, wyraził w toku dyskusji wątpliwość, czy zagadnienie arabskie w Palestynie wogóle może być rozwiązane. **Gdyby był on Żydem, to z pewnością także byłby sjonistą. Między Arabami a Żydami w Palestynie są całkiem zrozumiałe podstawowe różnice,** i płk. Stirling sądzi, że rozwiązania problemu spodziewać się można tylko z biegiem postępującego naprzód rozwoju Palestyny.

Inny uczestnik dyskusji, L. **Bakstansky**, zaznacza, że w czasach biblijnych Palestynę zamieszkiwała pięciomiljonowa ludność, dziś zaś ludność Palestyny nie sięga jeszcze półtora miljona. Jest zatem rzeczą jasną, że przy zastosowaniu systemu intensywnej gospodarki rolnej Palestyna jest w stanie wyżywić znacznie większą ludność, niż obecna. Mówca odpiera zarzuty prof. McIlroy pod adresem Żydów z krajów Europy Wschodniej i Środkowej i zaznacza, że Żydzi ci dostatecznie dowiedli, jak bardzo konstruktywnym elementem są dla Palestyny, i że jedyne, coby im zarzucać było można, to chyba to, że byli oni bez przyczyny prześladowani w różnych krajach.

KONFLIKT Z REPREZENTACJĄ ŻYDOWSKĄ W SAMORZĄDZIE JEROZOLIMSKIM ZLIKWIDOWANY.

Jerozolima. (ŻAT) Według wiarygodnych pogłosek konflikt między reprezentacją żydowską w nowym samorządzie jerozolimskim a burmistrzem Jerozolimy drem Chaledi w sprawie kompetencji żydowskiego wice burmistrza adw. Austera, został już podobno zlikwidowany.

Żydowskiemu wiceburmistrzowi adw. Austerowi miano zapewnić należyty udział w kierownictwie samorządu Jerozolimy.

Rewizjoniści niezadowoleni

Paryż (ŻAT). Żydowska Agencja Telegraficzna otrzymała komunikat od egzekutywy światowego związku rewizjonistycznego, który głosi m. in.:

W kierowniczych kołach rewizjonistycznych stwierdzają z troską, że wydział imigracyjny Agencji żydowskiej, urzędy palestyńskie w różnych krajach i inne instytucje sjonistyczne, jak krajowe zarządy Keren-Kajemeth i Keren-Hajesodu nie wykonują postanowień, wynikających z układu, podpisanego przez egzekutywę sjonistyczną i egzekutywę rewizjonistyczną w sprawie przywrócenia uprawnień Betaru w zakresie aliji i hachszary.

W kołach rewizjonistycznych stwierdzają z żywą troską, głosi w końcu komunikat egzekutywy rewizjonistycznej, że tego rodzaju postępowanie może wpłynąć ujemnie na dalsze starania w kierunku przywrócenia normalnych stosunków w ruchu sjonistycznym.

Ohydny mord

Czerniowce (ŻAT). Niewykryci dotychczas zbrodniarze dokonali w nocy włamania do mieszkania rodziny żydowskiej Baron we wsi Cadabetschi w pobliżu Czerniowiec i siekierami poćwiartowali ojca, Izraela Barona i jego córkę Taubę. Policja urzą dziła pościg za zbiegłymi zbrodniarzami.

Konferencja Hapoelu

Warszawa 3. 2. ŻAT. Dziś odbyła się tu konferencja Hapoelu. Na konferencji wygłoszono między innemi referaty: p. Dobkina o obecnej sytuacji w Palestynie, p. Bonariego o celach i zadaniach Hapoelu, p. inż. Baka o udziale Hapoelu w międzynarodowym ruchu robotniczym i inne.

Zjazd chemików-Żydów

Warszawa 3. 2. ŻAT. W dniu dzisiejszym zjazd Chemików-Żydów wysłuchał szeregu referatów, między innemi prof. Dr. F. Rotenstreicha o perspektywach polityczno-gospodarczych Palestyny, inż. Ginsburga o możliwościach rozwoju przemysłu chemicznego w Palestynie i innych.

Zwróćmy baczniejszą uwagę na ceny!

(Artykuł dyskusyjny)

Zauważyć należy, że chociaż nie opanowaliśmy zastoju i kryzys nie minął w wielu dziedzinach widoczne są symptomy poprawy, sukcesywnej normalizacji stosunków, a co zatem idzie, lekkiego ożywienia. (Według sprawozdania posła Czernichowskiego). Jednak głównym hamulcem większego ożywienia się produkcji krajowej jest ciągle niedostateczne zainteresowanie się cenami.

Trwa zjawisko, bardzo niepokojące i najdotkliwiej dające się we znaki szerokim masom, a o którem tak mało słyszeliśmy z ust sprawozdawców na komisji budżetowej ministerstwa Przemysłu i Handlu. Jestto niemal **stale słabnąca siła nabywcza naszego złotego, albo naodwrót — wysoka cena towarów**, a w szczególności artykułów przemysłowych w stosunku do rolniczych. Złoty utrzymujący się na swym niewzruszonym poziomie w stosunku do równi złota co uznać należy za dowód wielkiego zwycięstwa finansowego Polski. Ale ten złoty nie uzyskał jeszcze prawidłowych cech miary wartości. Otrzymujemy za niego na rynku wewnętrznym często mniej towarów, niż za jego ekwiwalent w innych walutach na rynkach zagranicznych. Jestto fakt, który gdyby miał trwać na dłuższą metę, musiałby podważyć naszą dobrą walutę. Kurs jej bowiem na rynkach światowych zależy przedewszystkiem od warunków wymiany towarowej. Jeżeli zagranica, sprzedając Polsce swe towary, otrzymuje wzamian za nie walutę, za którą nie można nabyć równowartości sprzedanych towarów, albo inaczej, jeżeli między temi cenami towarów import. eksportowanych wytwarza się napięcie na niekorzyść pierwszych, musi się to zczasem odbić na kursie waluty. Rynek zagr. po upływie pewnego okresu przystosuje kurs do wewnętrznej siły nabywczej waluty. Niema granic celnych, któreby mogłyby obronić rynek wewnętrzny na stałe, ew. bez względu na to, jak ceny na nim kształtować się będą. Jedynem ubezpieczeniem owocnego działania ceł ochronnych jest sprawność produkcji, dopędzająca konkurentów zagranicznych. W tej chwili posiadają odnośne ministerstwa sposoby oddziaływania przez odpowiednią politykę handlową. Ta gwarancja byłaby jednak niedostateczna, gdyby utrwalić się miało owo rozpięcie, wskazujące, że naprawdę 1 złoty polski nie odpowiada 2.85 ffr., bo za taką jednostkę można otrzymać zagranicą więcej towarów przemysłowych, niż w Polsce za złotego. Niezawodnie na zniżkę cen artykułów przemysłowych wpłynie obniżenie stawek podatkowych i celnych, opłat skarbowych, samorządowych i targowych, oraz potanienie kolejowej taryfy towarowej, tworząc zarazem ochronę przeciwko dumpingowi, który szczególnie dla Polski, kraju drogiego kredytu, jest stale bardzo niepokojącym. **Pod jednym względem złoty jest jednostką pieniężną, drogo cenioną — mianowicie przy spłacie podatków.** Ale to właśnie czyni nasze warunki bytu jeszcze bardziej anormalnemi.

Najniekorzystniej ukształtowały się w ostatnich czasach ceny produktów przemysłowych. Od czasu, gdy zamierzono różnemi środkami polityki handlowej osłabić nadmierne drożenie, nie możemy niestety zanotować jeszcze żadnych poważniejszych zmian.

Niezawodnie państwu zależy na tem, aby przemysł cieszył się warunkami „prosperity", — ale chodzi mu i przedewszystkiem o to, aby przemysł się rozbudowywał, a przez to powiększał majątek narodowy. Państwo Polskie przez swe liczne przedsiębiorstwa przemysłowe bierze żywy udział w kartelizacji przemysłu. A zatem zastosowanie cen artykułów przemysłowych do rolniczych powinno być dla państwa niezbyt trudnym manewrem. Nie ulega wątpliwości, że interwencja rządu na korzyść obniżenia cen, znajdzie w konsekwencji swe dodatnie reperkursje w produkcji.

Powinno się zwrócić uwagę na sposoby, któreby mogłyby przeciwdziałać różnym niedomaganiom konsumpcyjnym, a szczególnie wzrostowi cen artykułów przemysłowych. Zakres środków zaradczych jest niewątpliwie rozległy, trzeba tylko stać na straży niedomagań. Nam nie chodzi w tej chwili o wskazywanie tych czy innych sposobów techniki gospodarczej, nad którą czuwać winien rząd.

Wojna cen w Polsce — to walka między rolnikiem a przemysłowcem. Sroży się ona obecnie u nas więcej, aniżeli w innych krajach, bardziej pod względem przemysłowym rozwiniętych. Produkty rolne są u nas tanie i odpowiadają wysokiej wartości złotego. Arutykuły przemysłowe wszakże bronią swych cen do ostatka. Kiedy nadejdzie kres tej walki? Słaba zdolność nabywcza dobrej waluty obarcza najdotkliwiej warstwy niezasobne, co pociąga za sobą pogłębianie się nierównowagi społecznej. Przeciwdziałanie jej powinno być wielką troską polityki gospodarczej wogóle i cen w szczególności. Z tym kataklizmem należy walczyć w sposób jaknajbardziej energiczny. Trzeba rozstać się też z niedorzecznym frazesem, który długo u nas pokutował, iż wysoka cena płodów rolnych jest koniecznym warunkiem uzdrowienia gospodarczego. Wewnętrzna polityka handlowa, przychylnie traktująca przedsiębiorczość prywatną wpłynąć powinna w pierszym rzędzie na obniżenie cen, a co za tem idzie na rozszerzenie rynku krajowego dla nowych odbiorców. Skondensowany psychicznie wyraz imperatywu społecznego prowadzi nas na tory „regulated prosperity".

Dr. S. WIESAL

W TEL AWIW POWSTAŁY KURSY WIECZORNE dla dziewcząt, kurs tkacki, konfekcji, bieliźniarstwa (męskiego), gotowania i prasowania. Zakupiono 3 maszyny za 100 Ł. palest Z tych 60 Ł. dało Wizo, a 40 Ł. Moazath Hapoaloth. Uruchomienie tych działów wymaga dużych kosztów i dlatego postanowiono zwrócić się o pomoc do niemieckiego Oddziału przy Agencji Żydowskiej.

BOJKOTUJCIE FILMY ZHITLEROWSKICH NIEMIEC!

Tristan Bernard

Świetny pomysł

Mojego znajomego, Karola, nie widziałem przeszło rok. Niegdyś przyjaźniliśmy się z sobą na szkolnej ławie, a później od czasu do czasu spotykaliśmy się w kawiarni na pogawędce. Karol był dobrym chłopcem, ale miał wadę, która niejednokrotnie dawała mu się we znaki: miał zbyt bujną wyobraźnię.

Gdy go spotkałem wczoraj, po tak długiem niewidzeniu, przywitałem się z nim serdecznie i weszliśmy razem do pobliskiej kawiarni.

— No, co u ciebie? Gdzieś był? — zapytałem go wesoło Ale w tej chwili zauważyłem, że ma minę nieszczególnie wesołą.

— Cóż to? Źle ci się powodzi? — ponowiłem pytanie.

— Wczoraj wyszedłem z więzienia — odparł.

Mimowoli odsunąłem się. Ale Karol, potrząsając głową, rzekł z bladym uśmiechem:

— Nie obawiaj się. Nie jestem zbrodniarzem. Tylko raz jeszcze padłem ofiarą mej bujnej wyobraźni Pamiętasz Ritę?

— Tak, przypominam sobie, twoja przyjaciółka..

— Rzeczywiście... Nie wyobrażasz sobie wcale jak bardzo ją kochałem Żyłem tylko pragnieniem uszczęśliwienia jej. Długo liczyłem na to, że uda mi się sprzedać mój wynalazek brzytwy bez rączki, potem sądziłem, że powieść, którą napisałem, przyniesie mi pieniądze i sławę. Tymczasem wszystko zawodziło. Rita chciała mieć suknie, mieszkanie, rozrywki, wydatki były coraz większe, mój mająteczek szczuplał i oto pewnego dnia przekonałem się, że jestem bez grosza. Ta świadomość była równoznaczna ze świadomością, iż mogę stracić Ritę. Byłem zrozpaczony. Gdy nagle, było to przed sześciu miesiącami, przeczytałem w dzienniku następujące ogłoszenie:

„20.000 franków nagrody za wykrycie sprawców włamania do magazynu starożytności".

Przeczytałem z uwagą wszystkie szczegóły włamania i pobiegłem szybko do Rity

— Kochana, będziemy mieli 20.000 franków.

— W jaki sposób?

— Uważaj. Dzisiaj wprowadzę się do małego hoteliku przy ul St Michel, a ty jutro rano pójdziesz do komisarjatu z doniesieniem, że jestem sprawcą tej kradzieży. Mnie aresztują, a ja przyznam się do wszystkiego, abyś mogła otrzymać 20.000 franków.

— Tak, ale ciebie mogą skazać..

Wzruszyła mnie tą troskliwością, ale starałem się ją przekonać:

— Nie, nic mi nie zrobią. Na tem właśnie polega mój pomysł. Gdy już dostaniesz nagrodę, uprzedzisz mnie listem, przy pomocy jakiegoś umówionego zdania Zażądam wówczas ponownego przesłuchania u sędziego śledczego i odwołam moje zeznanie.

— A gdy sędzia ci nie uwierzy?

— Będzie musiał uwierzyć, gdyż mam alibi Wyobraź sobie, że właśnie w czasie gdy dokonana została kradzież, grałem w bilard w pewnym lokalu z Filipem Flippot Jestem przeświadczony, że mój stary przyjaciel pośpieszy to zeznać pod przysięgą i mnie natychmiast zwolnią.

— Tak, mój kochany, oto pierwsza część mojej historji. Ale nie zgadniesz nigdy, jak się ona zakończyła. Tego samego wieczora opowiedziałem o mym planie Filipowi, który zapewnił mnie, że nie mam potrzeby obawiać się czegokolwiek, gdyż zezna on pod przysięgą. Wprowadziłem się do małego hoteliku, a nazajutrz rano aresztowano mnie.

Pierwsza część programu poszła — jak po maśle. Komisarz zaczął zadawać mi pytania i miał tę satysfakcję, że udało mu się nakłonić mnie do przyznania się do kradzieży z włamaniem Tak samo było u sędziego śledczego. W rezultacie osadzono mnie w więzieniu. Po kilku dniach otrzymuję od Rity list z jednem zdaniem: „Wuj Adolf ma się lepiej". Według naszej umowy miało to oznaczać, że otrzymała już 20.000 franków. Zadowolony, zażądałem natychmiast ponownego przesłuchania przez sędziego śledczego i gdy mnie do niego sprowadzono, oświadczyłem wręcz:

— Panie sędzio, pańscy podwładni pod presją zmusili mnie do złożenia zeznań. Ale ja nie popełniłem tego czynu. W tym samym momencie, gdy była dokonana kradzież, grałem w kawiarni Japońskiej w bilard z mym przyjacielem Filipem Flippot. Oto jego adres.

Odprowadzono mnie do więzienia, a po trzech dniach wezwano z powrotem.

— Sprawdziliśmy pańskie alibi — rzekł sędzia uśmiechając się. — Wszystko w porządku, ale nie tak, jak panby sobie tego życzył. Właściciel lokalu nie rozpoznał pana na fotografji, a pański główny świadek Flippot wyjechał, nie pozostawiając adresu.

I oto znalazłem się znów w więzieniu. Nie wiedziałem, co się stało, nic nie rozumiałem W ten sposób upłynęło sześć miesięcy. Na kilka dni przed rozprawą sądową mój adwokat powiedział mi:

— Pańska sprawa jest beznadziejna, przyznał się pan do winy, alibi okazało się fałszywe..

Czyż mogłem skompromitować Ritę i powiedzieć prawdę? Na szczęście w przeddzień rozprawy znaleziono u pewnego handlarza skradzione przedmioty sztuki. Przyciśnięto go do muru i wskazał prawdziwych sprawców. I w ten sposób nareszcie znalazłem się na wolności. Czemprędzej pobiegłem do domu Miałem przeczucie, że tam znajdę wyjaśnienie. I znalazłem: — Rity nie było. Ale na moim biurku leżał list:

— „Mój kochany. Długo się zastanawiałam, ale nie mogę inaczej postąpić. Uświadamiam sobie, że nie mogłabym żyć z człowiekiem, który siedział w więzieniu. A ponieważ 20.000 franków to jednak sumka, dziękuję ci, kochanie, za posag i komunikuję, że wychodzę zamąż za Filipa Flippot, który pocieszał mnie w czasie twej nieobecności. Nie miej do mnie żalu. Twoja Rita.."

— Ktoby się tego spodziewał? — westchnął Karol. — Taki świetny pomysł..

Nowe książki

Szaleniec Boży

(Elian Finbert: Le fou de Dieu. Charpentier, Paris 1933).

Żydzi aleksandryjscy stanowią ruchliwą, pod względem intelektualnym, zbiorowość: interesują się żywo całokształtem ogólnożydowskich zagadnień duchowych i kulturalnych, nie mówiąc już o poczuciu i ruchu narodowościowym silnie rozwiniętym i samo przez się u nich naturalnym i zrozumiałym. Nie będzie przesadą twierdzenie, że wiedzą oni więcej o Żydach europejskich, niż my o nich. Łatwo się o tem można przekonać z miesięcznika aleksandryjskiego. „Cahiers juisf" (Zeszyty żydowskie), którego redaktorzy, Dawid Prato i Maksym Piha, dbają i starają się o żywość, rozmaitość, bogactwo treści. Żydzi sefardyjscy, francuscy, aszkenazyjscy otaczani są równą pieczołowitością i troską redakcji, która nie chce nikogo pominąć, ani przeoczyć jednego głosu lub barwy w kalejdoskopie jarmarku golusowego „Cahiers juifs", zapatrzone w ducha Francji i silnie nasiąknięte wpływami francuskiemi, składają wyraźnie pokłon w stronę ojczyzny wolności, równości i braterstwa jednakowoż przy tem wszystkiem, posiadają tę szlachetną ambicję, by brać stały i czynny udział w poznaniu humanizmu żydowskiego i uczestniczyć w poszukiwawczym pochodzie inteligencji ludzkiej za harmonją, łączącą w sobie dobra duchowe wszystkich cywilizacyj. Zapewne, niewielu Żydów w Polsce wie o istnieniu nad basenem śródziemnomorskim tak ważnego ośrodka żydowskiego który w chwili „gdy żydostwo niemieckie centrum kultury rozpierzchło się i rozsypało, pragnie wziąść na siebie ciężar i pełen niebezpieczeństwa zaszczyt dzierżenia wysoko, podobnie, jak to czyniło w ciągu ubiegłych stuleci pochodni Izraela. Jednym z najwybitniejszych współpracowników „Cahiers juifs" jest Elian Finbert, autor całego szeregu powieści z życia mieszkańców delty Nilowej. Dla nas, pustynne tło i folklor arabski, stanowią egzotyzm i barwny czar baśni wschodu; dla tubylca, wzrosłego z nim i w jego codzienność, staje się ten, inny i daleki świat, bezduszny. Usypia i niweczy ociężałością żaru słonecznego wszelką aktywność, pogrąża w leniwej bierności, w monotonji używania, a to, że w końcu budzi chęć ucieczki do naszej szarej, rozbitej Europy, jest tylko objawem prawa kontrastu i nigdy niewygasłej tęsknoty człowieka za zmianą, za innością, za tem co się różni od tego, z czem się zawsze i wciąż stykamy. Ostatnia powieść Eliana Finberta. „Szaleniec Boży", zaciekawia nas raczej problematyką religijną, językiem pełnym metafor wschodnich, aniżeli akcją i fakturą powieściową.

Nie wiemy, czy owe labirynty przenośni i bogatych obrazów wyobraźni orjentalnej, są tylko manierą pisarską Finberta, czy istotnym wyrazem jego literackiej indywindualności. W każdym razie nasycają one powieść specyficznym aromatem i stanowią odpowiednie tło dla wszystkich faz wewnętrznej transfiguracji jej głównego bohatera, Hillela Schwarza. Właściwie jestto historja człowieka mniej, niż przeciętnego, banalnego, która dzięki silnej symbolice i analitycznej drobiazgowości życia duchowego jednostki, staje się, w danym wypadku, wyobrazicielką masowych tendencyj współczesnego żydostwa i urasta dlatego na sprawę niezwykłą. Hillel Schwarz, syn żydowskich emigrantów z Polski, wychowany w atmosferze międzynarodowej i zdeprawowanej Aleksandrji, zatracił łączność z żydostwem tembardziej, że w domu rodzicielskim nie podtrzymywano żadnych tradycyj religijnych i historycznych, a kolegjum jezuickie, w którem pobierał nauki dopełniło reszty. Hillel czuł się Aleksandryjczykiem: to jest Polakiem, Żydem, Egipcjaninem równocześnie.

Aleksandrja, miasto niewykończone, bez konturów, nacechowane wahaniem, nie należące do żadnego kraju, ta narośl wilgotna, wyrostek robaczkowy Egiptu, gąbka błyszcząca na powierzchni morza, co wszystko pochłania, niczego nie oddaje; wszystko pozera, nie odnawiając się, w której wszystko jest kłamliwe, przemijające, jest odbiciem niezupełnego, rozbieżnego charakteru Hillela Schwarza, jego istoty duchowej, rozbitej, bez teraźniejszości i przyszłości. Ten pierwszy rzeczoznawca bawełny w dzielnicy Minet-el-Bassat, współpracownik firmy Albert Suchna, tuzinkowy młodzieniaszek, elegant aleksandryjski, łowca posagu, stały gość w dzielnicy prostytutek, daleki od wszelkich walk duchowych, człowiek interesu spotyka pewnego dnia derwisza, domorosłego proroka pustyni, szeika El-Badawi, a to spotkanie staje się przełomem w jego życiu. Nagle objawia się mu heroiczny sens jego rasy. El-Badawi w poszukiwaniu zwiastuna Bożego, przyszłego kierownika ludów, dostrzega w Hillelu, na pierwszy rzut oka, wybrańca, — który powinien stanąć na czele świata. Niepozorny Żyd aleksandryjski jest dla nawpółobłąkanego szeika tym kamieniem węgielnym, na którym wzniesie się świątynia Boża. Jemu, Arabowi nic nie przeszkadza pochodzenie żydowskie Hillela. Bo czyż Żydzi nie pochodzą, narówni z Arabami, od jednego ojca, Abrahama? Beni-Izrael, Beni-Ismael, synowie pani namiotu, Sary i synowie sługi namiotu Hagary, połączeni, jakaż piękność wyniknie z tego dla świata! Hillel Schwarz, który nigdy nie był w synagodze, nie znał zwyczajów żydowskich, nie znał biblji, poczuł w sobie, po zetknięciu z El-Badawim, potwierdzenie żydostwa, przynależność do swej rasy. Odezwała się w nim podświadoma pamięć filogenezy i poczęła w nim krążyć, jak gwiazda, wspólna kropla krwi, przypominając poprzez tysiące innych istnień, jego istnienie. Podjął poprostu dążność, wątek przerwanego, zapomnianego kierunku. Stał się jednym z pośród Izraela. Za pośrednictwem cudotwórczego derwisza, odnalazł w piaskach pustyni zasadę ducha żydowskiego.

Upajało go przeświadczenie, że przynależy do narodu wybranego i uczuł się arystokratą wśród pstrokatego motłochu tygla i różnorasowego mrowia Aleksandrji.

Zerwanie z rodziną, z dotychczasową formą i treścią życia, jest już tylko konsekwencją tego nagłego uświadomienia religijnego Hillela Schwarza.

Nie możemy nazwać książki Eliana Finberta arcydziełem.

Miejscami wykazuje ona nawet wybitne słabizny amatorstwa. Niejasna, niepewna konstrukcja, przerost symboliki samej przez się pięknej, ale w zbytniem skupieniu nużącej, werbalizm ze szkodą akcji. Natomiast żywo przebijający koloryt lokalny, — znany z autopsji, a więc bezpośrednio odczuty, barwną plamą przerywa jednostajność introspekcyj psychologicznych, zaciekawia i zachęca do czytania, bądź co bądź tej ciekawej książki, bodajże ze względu na symbolicznie ujęty stosunek misji dziejowej Żydów i Arabów, a także ze względu na życzliwe zainteresowanie się autora nami, „egzotycznymi Żydami polskimi".

L. GOLDNEROWA.

Przeludnienie miast sowieckich

Na zakończonym przed paru dniami zjeździe sowietów ciekawy referat wygłosił komisarz ludowy gospodarstwa komunalnego ZSRR. Komarow, który przytoczył najnowsze dane, dotyczące rozwoju miast sowieckich.

W związku z industrjalizacją i wzrostem aparatu administracyjnego, w Rosji sowieckiej w ostatnich latach daje się zauważyć znaczne powiększenie stanu ludności miejskiej i znaczny rozwój gospodarstwa miejskiego. O wzroście miast świadczą następujące cyfry. Liczba ludności Moskwy od roku 1931 powiększyła się niemal o jeden miljon, tak, że obecnie Moskwa liczy 3,600.000 mieszkańców. Ludność Leningradu w ostatnich latach wzrosła o przeszło pół miljona.

To samo dzieje się w innych miastach. Oto np. w Gorkim (dawny Niżny Nowogród) liczba ludności w ostatnich dwóch latach wzrosła z 320.000 na 459.000, w Świerdłowsku (dawny Jekaterynburg) z 223.000 na 462.000, w Czelabińsku z 117.000 na 214.000, w Stalingradzie z 294.000 na 404.000, w Saratowie z 227.000 na 338.000, w Nowosybirsku z 176.000 na 287.000.

Próby przewarstwowienia Żydów za dawnych czasów

Dr. E. Ringelblum: Projekty i próby przewarstwowienia Żydów w epoce stanisławowskiej. Warszawa 1934. Wydawnictwo Instytutu Badań Spraw Narodowościowych. Str. 82 Cena zł. 2,50.

Zagadnienie przewartswowienia ludności żydowskiej jest dziś najważniejszym problemem, interesującym nietylko wszystkie kierunki polityczne w społeczeństwie żydowskiem, ale i narody i państwa, bezpośrednio zainteresowane problemem żydowskim.

Idea przewarstwowienia Żydów pojawila się w Polsce poraz pierwszy za panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego. Całokształt tej sprawy w epoce stanisławowskiej jest tematem rozprawy dra E. Ringelbluma, wydanej jako odbitka z czasopisma „Sprawy Narodowościowe".

Zagadnienie przewarstwowienia Żydów omawia autor na tle ówczesnego położenia społeczno-gospodarczego Żydów. Na podstawie licznych źródeł, zaczerpniętych z archiwów, oraz na podstawie głosów prasy, kreśli autor obraz sytuacji gospodarczej żydostwa ówczesnego. W szczególności trudne było położenie arendarzy i karczmarzy. W związku z pogarszającym się stanem rolnictwa szukano rozwiązania kryzysu rolnego między innemi poprzez rugi arendarzy i karczmarzy Żydów. Rugi Żydów ze wsi, szczególnie rozpowszechnione w województwach zachodnich, zaostrzyły istniejące już zagadnienie włóczęgostwa i żebractwa. Włóczędzy żydowscy oraz żebracy rekrutowali się jeszcze z tzw. Betteljuden, masowo usuwanych przez Józefa II i Fryderyka II z obszarów polskich, zajętych w r. 1772

Celem zlikwidowania elementów zdeklasowanych wysuwano dwojakiego rodzaju projekty Jedni (Kołłątaj, Butrymowicz, faktor królewski Abraham Hirszowicz) wypowiadali się za środkami przymusowemi, policyjnemi. Drudzy (Tadeusz Czacki i dr. Markuze) kładli nacisk na dobrowolne przewarstwowienie drogą zachęty, uświadomienia oraz organizacji społecznej.

Dr. Ringelblum omawia próby wciągnięcia Żydów do wielkiego przemysłu, powstającego wówczas z inicjatywy króla i magnatów. Po zapoznaniu mas z motywami, które skłaniały właścicieli fabryk, ściślej mówiąc manufaktur, do zatrudniania żydowskich robotników, autor wymienia ekonomję grodzieńską, fabrykę sukna Czartoryskiego raz fabrykę sukna Potockiego w Niemirowie, jako te zakłady przemysłowe, w których powstał zalążek żydowskiej klasy robotniczej.

Udział Żydów jako przedsiębiorców w powstającej w wieku XVIII manufakturze nie był dotychczas znany. Autor przytacza szereg szczegółów, wskazujących na znaczny udział żydowskich przedsiębiorców w niektórych gałęziach przemysłu zwłaszcza tekstylnego. M. in. istniały fabryki sukna w Węgrowie Cudyka Bojmowicza, w Lutomiersku — Pinkusa Izraela; fabryki tałesów — w Szydlicach koło Gdańska i w Dubrowie, w powiecie lidzkim; większe zakłady garbarskie — na Pradze (obok Warszawy) Szmula Zbytkawera, w Węgrowie Cudyka Bojmowicza, na Kazimierzu obok Krakowa — Samuelsohna; drukarnie — w Nowym Dworze chrześcijanina Antoniego Kriegera, w Korcu i innych miejscowościach; prochownie w okolicach Krakowa i w Radziwiłłowie, ponadto inne przedsiębiorstwa przemysłowe

Ogółem liczba robotników zatrudnionych w fabrykach wielkopańskcih oraz wyżej wymienionych żydowskich nie przekraczała 2—3 proc. ogólnej liczby (10,000—20.000) robotników, zatrudnionych w manufakturze.

LEKARZ DOMOWY

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA“

Jak karmić dzieci?

Wiele matek nie zdaje sobie sprawy z tego, że przekarmianie dziecka jest równie szkodliwe, jak i głodzenie. Uważają one za ideał troskliwości, jeśli wpakują w dziecko kilka szklanek mleka dziennie i odpowiednią ilość kromek chleba z masłem.

Jeśli dziecko jest starsze, potrafi się grymasami bodaj jako tako wybronić przed temi objawami nad miernej troskliwości, jednakowoż niemowlę jest bezbronne i musi wszystko to wypić, co mu matka podaje. W zimie znosi organizm dziecka stosunkowo jeszcze dobrze to nadmierne odżywianie; mówimy wtedy, że

TOLERANCJA

jego na pokarmy jest duża. Skoro jednak tylko nadejdą gorące miesiące letnie, przewód pokarmowy małego obywatela nie może sprostać stawianym mu nadmiernym wymaganiom i oczywiście — choruje.

Dlaczego? Czy powinniśmy inaczej odżywiać dzieci w zimie, a inaczej w lecie?

Tak jest. Lato stwarza wielce niekorzystne warunki dla odżywiania małych dzieci. Wysoka bowiem temperatura powietrza powoduje, że rozmieszczenie krwi w organiźmie zmienia się: krew ucieka niejako cała w naczynia krwionośne skóry, a narządy jamy brzusznej stają się w następstwie tego anemiczne, niedokrewne, blade. Jelita nie mogą w konsekwencji tego należycie spełniać swej funkcji trawiennej i łatwo ulegają przepracowaniu.

Ta niska sprawność przewodu pokarmowego w lecie powoduje, że nawet ta ilość pokarmów, która w zimie była wprost konieczna dla zaspokojenia potrzeb dziecka, staje się obecnie zbyt wielka i jeśli chcemy uniknąć szkodliwych następstw

PRZEKARMIENIA DZIECKA,

to musimy bezwzględnie zmniejszyć ilość pożywienia. Jeśli to nie nastąpi, to treść pokarmowa nie ulega strawieniu, lecz gromadzi się w jelitach, zalega tamże i łatwo ulega gniciu i fermentacjom. Objawia się to u dzieci biegunkami i niestrawnością, które często mają burzliwy charakter, a u niemowląt przybierają katastrofalne rozmiary.

Trudność odżywiania małych dzieci powiększa jeszcze szkodliwy zwyczaj przegrzewania dzieci w ciepłem odzieniu lub niemowląt w gorących powijakach. Wskutek tego bowiem mała tolerancja organizmu na pokarmy ulega jeszcze znaczniejszemu zmniejszeniu; stąd biorą początek biegunki, których źródło leży łaśnie w tem

NADMIERNEM PRZEGRZANIU USTROJU

Obok tych dwu niebezpieczeństw, związanych z pielęgnacją dzieci: przekarmienie i przegrzanie, musimy dbać również o dostarczenie organizmowi dostatecznej ilości wody. Jakże często o tem zapominamy! A przecież dziecko, podobnie, jak i człowiek dorosły, traci dużo wody przez pocenie się i musimy koniecznie uzupełnić te straty wody przez podanie mu dostatecznej ilości płynów, czy też soczystych owoców. Zakorzeniona tak szeroko obawa przed podaniem dziecku kilku łyków wody jest niesłuszna. Dziecko — jeśli ma być zdrowe i rozwijać się normalnie — musi również w miarę potrzeby gasić pragnienie.

Krzywa serca

Wtargnięcie techniki w zagadnienia medycyny sprawiło, że zainteresowanie chorych skupiło się obecnie na jednej z nowszych metod, na tzw. „elektrokardjografji“. Zdjęcie fotograficzne krzywej, otrzymanej z serca chorego, ma swój urok, jakby czarno na białem spisanego świadectwa o stanie zdrowia chorego. „Wracający z kąpiel, czy też od którejś z powag lekarskich chory“ — pisze prof. Bingel — „tłumaczy pełen dumy zaskoczonemu lekarzowi domowemu znaczenie pojedynczych patologicznych zazębień elektrokardjogramu“ i zdaje mu się, że posiada coś, co nie jest dostępne ani uchu, ani wypukującym palcom badającego lekarza. Tak mu się zdaje mimo — a może właśnie dlatego,? — że nie wie, w jaki sposób otrzymuje się tę krzywą na filmie, kto ją rysuje i co ona oznacza.

Jeśli narząd jakiś przechodzi ze stanu spoczynku w stan podniecenia, w takim razie również białko jego komórek doznaje przytem zmiany. Zmiana ta fizykalnie wyraża się w ten sposób, że substancja czynna przyjmuje w stosunku do spoczywającej ładunek elektryczny ujemny czyli, że powstaje **prąd czynnościowy**, przebiegający w kierunku od części spoczywającej do tej, która jest dotknięta bodźcem. Można sobie wyobrazić, że pojedyncze fazy tego prądu tem bardziej się wzajemnie wzmacniają, osłabiają lub nawet znoszą, im bardziej skomplikowanie przebiegają bodźce, które przerobić musi dany organ. Tak też i układ mięśniowy taki, jak serce, którego pojedyncze części pracować muszą w dość powikłanem następstwie, wywarza wychylenia prądu, których przedstawienie graficzne stwarza dość dziwną krzywą. W praktyce uzyskuje się ją (wobec tego, że powstający prąd wychodzi się z serca na powierzchnię ciała) w ten sposób, że pewne partje skóry, najczęściej na kończynach, okłada się elektrodami, od których wiodą znów przewody do galwanometru zwierciadlanego. Wychylenia tegoż galwanometru utrwala się na ruchomej taśmie fotograficznej.

Zrozumiałe jest, że w ten sposób można na podstawie niezliczonych badań, przeprowadzonych na zdrowych, skonstruować „normalną krzywą“, a z niej znowuż stwierdzić odchylenia u ludzi chorych, które to odchylenia, stale zgodnie wypadające z pewnemi zaburzeniami w grze mięśnia sercowego, pozwalają przypuszczać, że zaburzenia te tam właśnie występują, gdzie mamy do czynienia z odchyleniami krzywej. W jakim to jednak stosunku stoi do samego cierpienia — to znowu inna rzecz. Tu trzebaby wyciągnąć wnioski z krzywej prądu odnośnie do natury cierpienia serca, jego przyczyn, przebiegu, a nadto ustosunkowania do odporności samego narządu i całego organizmu, słowem zorjentować się biologicznie na podstawie pewnych objawów fizykalnych. A w tym kierunku aparat nie daje ani na jotę więcej od ucha i palca lekarza.

To też i prof. Bingel nazywa krzywą prądu tylko „pożądanem potwierdzeniem i uzupełnieniem“. „Jest ona — pisz Bingel — podobnie jak film röntgenologiczny, **objektywizacją** stanu chorego, a więc dokumentem, który dołącza się do historji choroby, względnie świadectwa lekarskiego, co może mieć znaczenie przy późniejszych badaniach. „Niczem więcej nie jest. Bo „znaczna większość przypadków sercowych da się staremi metodami lekarza-praktyka, jeśli tylko zastosuje się je troskliwie i umiejętnie, wystarczająco ocenić i odpowiednio leczyć“.

Przy zaburzeniach w trawieniu, bólach żołądka, zgadze, wymiotach, zawrotach głowy, bólach głowy, miganiu przed oczami, podrażnieniu nerwów, bezsenności, ogólnem osłabieniu, niechęci do pracy naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa“ pobudza do wypróżnień i ułatwia krwiobieg. — Zalecana przez lekarzy.

Walka z cukrzycą

Powstanie Towarzystwa Opieki nad Chorymi na Cukrzycę.

Wśród wielu trapiących ludzkość chorób, cukrzyca zajęła jedno z miejsc przodujących. Atakuje ona wszystkie warstwy społeczne, zarówno bogatych, dotkniętych nadmiernie się odżywiających, jak i biednych o skąpem i nieprawidłowem odżywianiu. — Gnębi ludzi ze wsi i z miasta bez względu na zawód.

Ustrzec się przed tą chorobą jest bardzo trudno. Przebiega ona powoli, bądź gwałtownie, trwa zwykle długo, uniemożliwia wszelką pracę, doprowadza organizm do całkowitego wyniszczenia. Cukrzyca występuje przeważnie u ludzi w wieku od 35 do 40 lat wzwyż, a więc u ojców rodzin, żywicieli, bądź matek-wychowawczyń. Nic więc dziwnego, że tragedja tych ludzi staje się tragedją rodzinną. Choroba ta nie jest groźną dla otoczenia, lecz jest bezsprzecznie dziedziczna, przenosi się na bezpośrednie potomstwo, lub też odzywa się w drugiem, bądź trzeciem pokoleniu. W niektórych warstwach społecznych występuje cukrzyca prawie nagminnie, przerzedzając znacznie ich szeregi. Jest to choroba społeczna.

Powikłania cukrzycy prowadzą często do utraty wzroku, gruźlicy płuc, nieuleczalnego kalectwa przez utratę kończyn i t. d. Djabetykom można pomóc, przywrócić im pozory zdrowia, zaktywować ich pod względem społecznym przez podanie substancji z wydzieliny tego narządu, który jest chory i stał się przyczyną schorzenia. Środkiem tym jest insulina. Wynalezienie jej kosztowało 50 lat wytężonej pracy wielu uczonych. Po stwierdzeniu nadzwyczajnych wyników leczenia insuliną, okazało się, że środek ten ze względu na cenę jest dla większości chorych niedostępny, zbyt drogi. Zastosowanie insuliny we właściwym czasie i w odpowiedniej ilości wraca chorym radość życia w całem znaczeniu tego wyrazu.

Chory insulinowany odpowiednio, przestaje być w znaczeniu formalnem chorym. Niemowlęta i dzieci rozwijają się zupełnie prawidłowo, mogą uczęszczać do szkół, lecz muszą otrzymywać insulinę stale lub z przerwami, w zależności od przypadku chorobowego. Jest to koszt, który znacznie obciąża budżet domowy. Wszędzie, w Rzymie, Paryżu, w Londynie, w Pradze etc. istnieją Towarzystwa Opieki nad chorymi na cukrzycę, prowadzące poradnie, których zadaniem jest opieka, leczenie, rozdawnictwo insuliny, zapobieganie śpiączce cukrzycowej, udzielanie porad gospodyniom w dziedzinie djety i odpowiedniego przyrządzania pokarmów, zakładania specjalnych jadłodajni i t. d. W końcu ubiegłego roku zorganizowało się w Warszawie Tow. Opieki nad chorymi na cukrzycę „Akoma“, które od stycznia r. b. uruchomiło bezpł. poradnię przy ul. Marszałkowskiej 104. Zadaniem Tow. jest walka o tanią insulinę, udostępnienie chorym leczenia, nabywania insuliny, pouczanie.

Za przykładem założycieli poradni w stolicy, powinnyby pójść i inne miasta nasze, gdzie tego rodzaju instytucja byłaby niewątpliwie prawdziwem dobrodziejstwem dla cierpiących na cukrzycę.

EFRAIM NEUFELD (Warszawa).

Wśród wyznawców Biblji -- antytalmudystów *)

I.

Daleko od centrum Wilna znajduje się mała, pięknie zbudowana w stylu maurytańskim kenesa karaimska. W świątyni tej skupia się życie 280 karaimów wileńskich. Wnętrze jej na pierwszy rzut oka przypomina zreformowaną synagogę Żydów postępowych.

Karaim zanim wchodzi do kenesy zmywa w przedsionku ręce, wrzuca parę groszy do puszki dla „biednych w Jerozolimie", a następnie, u wejścia do świątyni, zwracając się twarzą do „Aron hakodesz", pada na kolana i odmawia modlitwę, rozpoczynającą się od słów: „Ma towu chalecha Ja'akow mi szkenotecha Jisrael". W dni sobotnie i inne święta, podczas modlitwy nakłada „tales" na ramiona. W spokoju i poważnym nastroju odmawia karaim modły. „Tales" wykonany jest z białego jedwabiu, z którego zwisają pętle długiego sznura z frendzlami, przeplatanemi fioletową nitką. Dziwne uczucie ogarnia zwiedzającego, gdy dochodzą doń urywki pięknych modlitw hebrajskich, wymawianych po sfardyjsku o treści narodowo - żydowskiej. Charakterystyczne jest odmawianie w ciszy i skupieniu bez zakrycia oczu „Szma Jisrael", jak i brak „Szmone esre". Melodyjno - melancholijnym głosem odmawia modlitwy „chazan", a za nim powtarzają pozostali.

Z dużych sidurów, na których widnieje napis: „Sidur hatfilot kaminhag kehila kadisza bnej hakaraim", odprawiają swe modły, wyrażając przez nie tęsknotę za odbudową Świątyni i wyzwoleniem z krajów diaspory całego narodu żydowskiego („Kol amo bejt Jisrael"). Z liturgji karaimskiej, którą tworzą najpiękniejsze myśli i wersety różnych proroków, bije tragizm narodu żydowskiego. Modły te, wymawiane w przeważnej mierze w języku hebrajskim, nie posiadają żadnych specyficznych elementów. Są one przesiąknięte pierwiastkami narodowo - żydowskiemi i treścią swą wyrażają całokształt najistotniejszych dążeń narodu żydowskiego.

Nie inaczej też jest z obrzędami religijnemi. Wszystkie niemal mają charakter narodowo - żydowski. I tak, podczas odprawiania rytuału ślubnego posypują karaimi szczyptę ziemi na czoła narzeczonych, jako „zecher lechurban". Od 9 Tamuz do 10 Ab obchodzą Karaimi miesiąc „żałobnych dni" na pamiątkę zburzenia świątyni. W miesiącu Tewet obchodzą dwa razy na tydzień specjalne modły, przypominające nasze „Slichot". Modły te zwą się u nich „Aserat jemej rachmin".

Wczesnym rankiem, gdy Wilno spowija jeszcze mgła nocy, schodzą się karaimi i w bocznej sali kenesy przy świetle elektrycznem odprawiają swe modły, rozpoczynające się od słów: „Bnej Jisrael! Szuwu el Adonaj elohej Abraham Jicchak w'Jisrael, wejaszow el haplejta hamiszeret lachem mikol malchej ha'aracoct"...

W tych słowach proszą Boga o wyzwolenie narodu żydowskiego z krajów diaspory, o wybaczenie mu grzechów, za które został wygnany z jego ziemi. Mamy tu więc do czynienia z obrzędami i liturgją o wybitnie narodowo - żydowskim charakterze.

II.

Przy wymianie jednak pierwszych słów czy to z duchowieństwem karaimskiem, czy z inteligencją karaimską słyszymy zapewnienie, że karaimi nie są Żydami i nic z nimi wspólnego nie mają. Twierdzą również, że ani narodowo ani religijnie nie są z narodem żydowskim związani.

Czyżby więc bunt przeciw Talmudowi, dokonany przez ich przodków 1200 lat temu, oderwał ich nazawsze od Żydów? Czy uznanie jedynie Biblji, tej podstawy historycznego rozwoju żydostwa, równa się zerwaniu z narodem żydowskim? Są więc Karaimi - Żydami - antytalmudystami, czy też tworzą świat zupełnie odrębny?

III.

Karaimizm powstał jako reakcja przeciw Talmudowi, uznając jedynie pień, z którego żydostwo wyrosło. Karaimizm zaliczamy więc do kategorji tych sekt, które nie negują podstawowych zasad religji, ugruntowanych w okresie jej powstania, lecz odrzucają całe piętno jej historycznego rozwoju. — Nie jest to więc ruch postępowy, wręcz przeciwnie. Karaimizm jest buntem przeciwko autorytatywnej interpretacji Biblji, zmierzającej do przystosowania zasad biblijnych do nowych warunków życiowych. Negując fakt że religja, jak każdy twór historyczny podpada prawu rozwoju naturalnego wedle zasad, które tkwią w niej samej i zależnie od całokształtu warunków, wśród których żyją jej wyznawcy, zwalcza sekta ta wszelkiego rodzaju interpretację, uznając jedynie pierwotne zasady biblijne. Właśnie nieuznanie przez karaizm naturalnego rozwoju historycznego religji, nie wyrażającej się bynajmniej w ustanawianiu nowych przepisów lecz w nowej formie interpretacji, oświetlającej problemy religijne w sposób bardziej nowoczesny — stanowi słup graniczny, oddzielający ich od całego żydostwa.

Założyciele karaizmu wydali wojnę Talmudowi, gdyż chcieli żyć wyłącznie życiem biblijnem.

Karaizm, który był ruchem społecznym o charakterze wybitnie narodowo - żydowskim, chciał światopogląd swój zbudować na dosłownem tłumaczeniu Biblji, wolnem od wszelkiej interpretacji. Czy mu się to udało, na to daje odpowiedź historja. Jednak stwierdzić należy, że karaimi chcieli zostać wierni ideom, zawartym w Biblji. Są więc Żydami - antytalmudystami. Tyle jeśli chodzi o pierwotny charakter karaizmu.

* * *

Inaczej atoli rzecz się ma z karaimami polskimi. Ci ostatni twierdzą, że są pochodzenia tureckiego, a to na podstawie teorji chazarskiego pochodzenia karaimów krymskich, a tem samem i polskich, mają oni być potomkami Chazarów, którzy z końcem VIII stulecia mieli przyjąć mozaizm w postaci karaimskiej. Abstrahując od tej teorji, która jest zagadnieniem nauki i nie sposób jej omówić w artykule dziennikarskim, chcemy zwrócić uwagę na sprzeczności, zachodzące między tą teorją a praktyką religijną. Jeżeli karaimi nie uważają siebie za Żydów, akcentując swe niesemickie pochodzenie, to czemu odmawiają modły z myślą o narodzie żydowskim? Z drugiej strony wyrzucenie z liturgji tych elementów byłoby zaprzeczeniem istoty karaizmu. Wogóle dziwnie brzmi podkreślenie prozelityzmu w tonie religji o charakterze narodowym. Dzisiejsi karaimi oddalili się zupełnie od pierwotnego swego charakteru. Stanowią dziś małą, pulsującą słabem życiem sektę religijną. Nie posiadają żadnych ideałów narodowych, nie przetapia się przez ich życie ani cząstka tej ogrom

*) Zob. „Nowy Dziennik" z dnia 15 stycznia br.

Poradnia wychowawcza

Odpowiedzi na częste pytania

DLACZEGO NALEŻY USAMODZIELNIAĆ DZIECI JUŻ WE WCZESNEM DZIECIŃSTWIE?

Jest to wskazane ze względu na liczne przykrości, wynikające z niesamodzielności. Z powodu swej niezaradności zdane jest małe dziecko na pomoc otoczenia. Znajduje się ono często w ośrodku zainteresowań domu i przyzwyczaja się do wyświadczanej mu pomocy jako do należnego mu haraczu. Otoczenie zaś przesadza zazwyczaj w usuwaniu przeszkód z drogi dziecka.

W wyniku cofa się dziecko przed każdym większym wysiłkiem i unika wszelkich przeciwieństw. To nastawienie uwydatnia się w szkole, a później w życiu zawodowem i towarzyskiem. Brak przygotowania do współpracy utrudnia, a czasem uniemożliwia odpowiednie współżycie z ludźmi.

W KTÓRYM ROKU ŻYCIA NALEŻY PRZYSTĄPIĆ DO USAMODZIELNIANIA DZIECKA?

Najważniejszym, bodaj rozstrzygającym o samodzielności jest **drugi rok życia.** Naturalna niezaradność dziecka i brak orjentacji w świecie dorosłych wyzywają wprost otoczenie do udzielania swej pomocy na każdym kroku. Dla dziecka, czującego swą słabość i niższość, jest to potężna pokusa do ujarzmiania dorosłych. W wypadkach przesadnej opieki wyniki z tego coraz większa niesamodzielność dzieci. Dlatego też są najbardziej samodzielne te dzieci, które w pierwszym okresie swego życia były zdane na siebie samych. Zadaniem wychowawcy jest stworzyć w tym okresie warunki korzystne dla zapoczątkowania i utrwalenia samodzielności dziecka.

JAK NAJSKUTECZNIEJ USAMODZIELNIAĆ?

Naczelnem wskazaniem jest: wystrzegać się szybkiego spełniania życzeń i zachcianek dziecka, zwłaszcza w pierwszych dwóch latach życia.

Usamodzielnianie odbywa się w obrębie czterech dziedzin życia dziecka. Są one następujące: Ubieranie i rozbieranie, jedzenie, zabawa i układanie do snu.

Ubieranie i rozbieranie to najlepsza sposobność do uniezależnienia dziecka od dorosłych. Wymaga to coprawda pewnej reformy ubioru dziecięcego. Powinien on tak wyglądać, by umożliwić dziecku samodzielne manipulowanie przy nim.

Samodzielne ubieranie i rozbieranie się musi początkowo dość długo trwać. Toteż matki najbardziej niecierpliwi. Nerwowość matki to jednak odrębna kwestja. Jasnem jest jedno: dla dobra dziecka należy się zdobyć na bardzo, bardzo dużo cierpliwości i spokoju.

Jedzenie to równie ważna dziedzina. Najlepiej jest nie zwracać zanadto uwagi na jedzenie dziecka, a zostawić raczej naturze i naśladownictwu nabycie odpowiednich nawyków. Powinno się dopuścić dziecko możliwie najprędzej do stołu dorosłych, jednak bez zbytniego pouczania i strofowania. Niech raczej działa przykład dorosłych.

Zabawa to najistotniejsza dziedzina życia dziecka. Jest ona jego pracą, przygotowując zarazem do późniejszych zajęć. Dorośli powinni przeto jaknajmniej się mieszać do zabaw dzieci. Swobodna zabawa wyzwala aktywność twórczą dziecka, działając temsamem wybitnie usamodzielniająco.

Układanie się do snu jest dla niektórych dzieci dobrą sposobnością do opanowywania dorosłych. Uleganie tym kaprysom to unicestwienie dobrych wyników, uzyskanych w innych dziedzinach.

Dziecko powinno się jaknajwcześniej zacząć samo rozbierać, ewentualnie przy stopniowo ustępującej pomocy dorosłych. Bajeczki, piosenki itp. są dla dzieci, leżących już w łóżeczkach najzupełniej zbędne, a czasem nawet szkodliwe. Od pierwszej chwili należy dzieci przyzwyczajać do zasypiania w ciemnym pokoju i w nieobecności dorosłych. Ewentualne próby wymuszenia („boję się" itp.) należy **od pierwszej chwili** zignorować (o ile chodzi o dzieci psychicznie naogół zdrowe), gdyż później jest to już o wiele trudniejsze.

JAK USAMODZIELNIAĆ W PÓŹNIEJSZYM WIEKU?

Rok przedszkolny daje jeszcze też dobre szanse dla usamodzielnienia, zwłaszcza z pomocą dobrego przedszkola. Wymagana jest jednak duża konsekwencja oraz zgodność w postępowaniu całego otoczenia po myśli powyższych wywodów.

Z rozpoczęciem nauki szkolnej wysuwają się nowe obowiązki poza domem. Wymaga to tembardziej samodzielności, gdyż tylko samodzielne dziecko podoła w zupełności pracy szkolnej. Konieczny jest ścisły kontakt ze szkołą, by wspólnie i konsekwentnie realizować zasadę samodzielności we wszystkich dziedzinach życia dziecka.

JAK NALEŻY POSTĘPOWAĆ NA WYPADEK OPORNEGO USTOSUNKOWANIA SIĘ DZIECKA DO POCZYNAŃ USAMODZIELNIAJĄCYCH

Rozsądne postępowanie dorosłego może w ta-

nej problematyki, która tak żywo fermentuje w narodzie żydowskim. Dziwnie brzmi dla nich słowo „sjonizm“. Trudno im zrozumieć, czem on jest dla żydostwa, a to mimo, że wśród pierwszych karaimów znajdujemy tak wielu „Awelej cijon“. Praktyki religijne karaimów polskich uprawiane są w sposób mechaniczny i prosty, pozbawiony wewnętrznego zapału.

Pod wpływem przebudzenia się ich uczuć nacjonalistycznych panują wśród dzisiejszych karaimów tendencje wyzbycia się wszystkiego, co łączy ich z żydostwem. Jednak mija się z prawdą twierdzenie, jakoby tępili hebrajszczyznę w swej liturgji. Liturgja karaimska przeplatana jest od dawiendawna modlitwami w języku karaimskim, które w transkrypcji hebrajskiej można znaleźć nawet w najdawniejszych modlitewnikach. Nie jest to rzecz nowa. Odczytywanie rozdziału sobotniego z Biblji w języku karaimskim (prócz pierwszego i ostatniego zdania w tekście hebrajskim) ma swoją wielowiekową tradycję. Co do imion zaś, to isto tnie zostały one ostatnio spolszczone. Dawne imiona karaimów polskich brzmiały: Cfanja, Zacharja, Z'wulun, Gad, Mirjam, Chana itd., dzisiejsze — Romuald, Wiktor, Walentyna, Halina etc. Wprawdzie przyjmowanie imion obcych odbywało się wśród Żydów w ciągu całej historji (jeszcze Talmud: Gitin 12b mówi o tem), co nigdy nie wywołało ostatecznej asymilacji, jednak jest to b. charakterystyczne. Mała liczebność karaimów, emigracja, faktyczne równouprawnienie tej najmniejszej mniejszości w Polsce, jak i brak szczególnego wysiłku ze strony Żydów w kierunku zbliżenia ich do siebie — stwarzają objektywne możliwości dla asymilacji. Stosunek karaimów do Żydów przypomina stosunek każdej sekty do większości, od której się ona oderwała.

Sklepy z dzikiemi zwierzętami

W paryżu rozwija się handel dzikiemi zwierzętami, oraz egzotycznemi ptakami. Nabywcami nie są bynajmniej ogrody zoologiczne, lecz prywatni ludzie, którzy mogą sobie pozwolić na ekscentryczną zachciankę posiadania jakiegoś drapieżnika, mieszkańca dżungli, lub potężnego gada, wzbudzającego przestrach u gości, którym bogacz-snob będzie go z dumą pokazywał.

Reporter dziennika „Le Jour“ opisuje wędrówkę po sklepach, sprzedających dzikie zwierzęta. Zgłasza się młoda, elegancka dama.

— Pragnęłabym nabyć lamparta, ale takiego samego jak ten, którego posiada Józefina Baker — mówi niedbale, jakgdyby chodziło o nabycie pary rękawiczek.

— Dobrze — odpowiada subjekt. — Niech pani poda swój adres. Jutro rano dostarczymy pani w odpowiedniej klatce żądane zwierzę.

— Ile płacę?

— U nas są ceny zniżone. 18.000 franków.

Młoda dama wypisuje czek i wychodzi ze sklepu zadowolona, że już jutro będzie mogła chlubić się przed przyjaciółkami z posiadania egzotycznego drapieżnika.



PONIEDZIAŁEK, 4. LUTEGO.

Kraków (293,5) 6,45 Z Warszawy: audycja poranna, 7.40 Program i koncert reklamowy, 11,57 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, 12,03 Z Warszawy: wiadomości meteorologiczne i przegląd prasy polskiej, 12,10 Z Warszawy: a) Muzyka salonowa w wyk. zespolu Bodeńskiego i b) dziennik południowy, 13,05 Wyjątki z oper (płyty) 15.30 Z Warszawy: wiadomości o eksporcie polskim, 15,35 Przegląd komunikacyjny, 15,45 Z Warszawy: serenady, romanse, humoreski w wyk. Maryli Jonasówny (fort.), Adama Dobosza (tenor), Tadeusza Kowalskiego (wiol.), akomp. prof. Ludwik Urstein, 16,45 Ze Lwowa: lekcję jęz. niemieckiego prowadzi prof. dr. Zdzisław Żygulski, 17 Z Warszawy: koncert orkiestry W. Tychowskiego, 17,25 Fragment literacki, 17,35 Z Warszawy: pieśni włoskie w wyk. Umberto Macneza, przy fort. prof. Ludwik Urstein, 17,50 Z Warszawy: pogadanka Bruno Winawera, 18 Odczyt pt.: „Polacy zagranicą“ wygł. prof. A. E. Balicki, 18,10 Wiadomości bieżące, 18,15 Z Warszawy: koncert kameralny w wyk. warsz. kwartetu smyczkowego: Józef Kamiński I. skrz., Zygmunt Lederman II. skrz., Jan Gornowski altówka i Marjan Neuteich wiolonczela, 18,45 Ze Lwowa: „Zagadki muzyczne“ dla dzieci, 19 Z Warszawy: audycja żołnierska, 18.25 Chwilka społeczna, 19.30 Z Warszawy: felieton: „Dziwy dawnego ceremonjału“ p. Jan Kuczawa, 19,45 Program na dzień następny, 19,50 Z Warszawy: wiadomości sportowe, 19.56 Lokalne wiadomości sportowe, 20 Z Warszawy: „Od piosenki do piosenki“ — dwa fortepiany: Petersburski i Henrykowski oraz Adam Aston i Stefan Sas (śpiew), 20,45 Z Warszawy: dziennik wieczorny i „Jak pracujemy w Polsce“, 21 Z Warszawy: koncert symfoniczny w wyk. ork. symf. P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga, 21,45 Z Warszawy: odczyt z cyklu „Dziwy ciała ludzkiego“ wygł. dr Piotr Słonimski, 22 Koncert reklamowy, 22,15—23,30 Przeboje francuskie, angielskie i niemieckie z płyt, o 23 Z Warszway: wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej.

Warszawa (1339,3) 6.45—15,35 p. Kraków 15,35 Przegląd giełdowy, 15,45—17,25 p. Kraków, 17,25 „Skrzynka poczt.“ — dr. Stępowski, 17,35—18 p. Kraków, 18 „Skrzynka poczt. roln.“ — inż. Tarkowski, 18.10 Przegląd filmowy, 18,15—23,30 p. Kraków.

Katowice (395,8) 6,45-15,35 p. Kraków, 15,35 Giełda zboż.-towar., 15,40 Wiadom. bież., 15,45—16,45 p. Kraków, 16,45 „Historja wspaniałej karjery“ — prof. Jesionowski, 17 p. Kraków, 17,25 „Ogrodnik śląski“, 17,35—18 p. Kraków 18 „Matka Jugowiczów“ — felj. M. Znatowicz-Szczepańskiej, 18.15—22,15 p. Kraków, 22,15 Recital fortep. prof. Bielickiego, 22,50—23,30 p. Kraków.

Lwów (377,4) 6,45—15,35 p. Kraków, 15,35 p. Warszawa, 15,45—17.25 p. Kraków, 17.25 Przegląd filmowy, 17,30 Akcja „Radjo dla powodzian“, 17,35—18 p. Kraków, 18 „Lwów jako sztab gospodarski rolnej w województwach południ. wschodnich“ — p. J. Ciemnołoński, 18,15—23,30 p. Kraków.

Łódź (224) 6.45—15,35 p. Kraków, 15,35 Przegląd giełdowy, 15,45—18 p. Kraków, 18 Płyty, 18,15—23,30 p. Kraków.

Wiedeń (506,8) 20 Koncert symfoniczny, dyr. Weingartner, 21,50 Piosenki ludowe, 22,50 Muzyka cygańska.

Paryż (1648) 21 „Le roi d'Yvetot“ — opera Iberta, 23,30 Muzyka taneczna.

Medjolan (368,6) 19 Muzyka lekka, 20.45 Program życzeń, 22 Muzyka kameralna.

Leningrad (1224) 10,30 Opera, 18 „Samson i Dalila“ — opera Saint Saensa (wyj.), 19 Koncert symfoniczny, 20,30 Muzyka kameralna.

—o—

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

J. BRUEHAND: Nic dokładniejszego nie wiemy.

STAŁY CZYTELNIK N. Dz.: Nr. XX. Czy interwencja najwyższych władz państwa, króla angielskiego i Wysokiego Komisarza Palestyny w sprawie otrzymania certyfikatu zostanie uwieńczona skutkiem — nie wiemy.

Z. M-N.: 1) Tak. 2) Można odbywać studja. 3) Decyzja zapadnie w ciągu dwóch miesięcy. 4) Nie potrzeba koncesji.

K. L.: Niema szkoły rzemiosł. Są kursy przy technikum w Hajfie. Kursy są przeznaczone dla osób, mieszkających w Palestynie. Wpis nie upoważnia do otrzymania certyfikatu

B. ENGELHARDT: 1) Raczej — nie. Znajomość języka hebrajskiego w tym zawodzie jest bezwzględnie konieczna. Reszta odpowiedzi w Infor. Gospod.

C. D. B.: Tylko pod grozą utraty kaucji. Takie są przepisy.

METAL: Dokładnie poinformuje Polsko-palestyńska Izba handlowo- przemysłowa, Warszawa, Fredry 10.

Kr. SZ.: 1) Dzieła o Bailiku w języku polskim niema. Numery „N. Dz.“ z lipca i sierpnia 1934 2) Enciclopedia Judaica, tamże — bibljografja. 3) Hugo Herrmann: Palästinakunde, Fiba-Verlag, Wiedeń, Gumpendorferstr. 10.

kich wypadkach cuda działać. Życzliwe, jednak stanowcze wskazywanie na konieczność usamodzielnienia powinno iść w parze z konsekwentnem przeprowadzaniem raz powziętego planu. Dąsanie się dziecka, płacz, nawet krzyki nie powinny wyprowadzać wychowawcę z równowagi. Dziecko sprzeciwia się samodzielności, ponieważ się jej boi, ponieważ nie dowierza sobie, że potrafi stanąć na własnych nogach. Należy mu przeto wykazać w praktyce, iż się myli. Trudny będzie tylko pierwszy krok, gdyż ze wzrostem usprawnienia życiowego wzrośnie i śmiałość dziecka.

PORADY.

DOBRA RADA: 1) W podanych warunkach jest dalsze uczęszczanie do tej szkoły bezwzględnie niewskazane. 2) Można zdawać. 3) Nie wiemy

PRZEMYSŁ I HANDEL: Potrzebne świadectwo ukończenia 7 klas szkoły powszechnej. Przyjmuje się tylko w miarę wolnych miejsc.

WYDAWNICTWA PEDAGOGICZNE.

Encyklopedja Wychowania, tom II., zeszyt 2. „Nasza Księgarnia“, Warszawa, Świętokrzyska 18. W prenumeracie 3 zł. mies., zeszyt pojedyńczy 4 zł.

Zeszyt zawiera pierwszą część znakomitej, gruntownie opracowanej rozprawy **K. Sośnickiego p. t. „Dydaktyka ogólna“**. Rozprawa ta zapoczątkowuje szczęśliwie temat, któremu ma być poświęcony II. tom Encyklopedji.

Na wstępie omawia autor **cele nauczania**, uwzględniając przytem zapatrywania różnych kierunków współczesnych. W następnym rozdziale **p. t. środki nauczania** znajdujemy interesujący przegląd zagadnień dydaktycznych, jak n. p. zagadnienie nauczania zbiorowego i indywidualizującego, zagadnienie doboru i układu programu nauczania i i. Po obszernem omówieniu tych zagadnień następuje początek rozdziału **o metodach nauczania.**

J. BERGMAN: Czynniki wychowawcze. Jarosław. Str. 11.

KSIĄŻKI DLA MŁODZIEŻY.

B. PAWŁOWICZ: „Chłopiec z pinjorowych lasów. Str. 192. Książnica- Atlas, Lwów-Warszawa 1935. Cena zł. 2,50.

Na tle życia emigracji polskiej w Brazylji, wciągniętej w wir domowej rewolucji odmalowane barwnie przejścia dwóch chłopców polskich. Porwani przez bandytów przeżywają ci chłopcy moc przygód. Szczególnie sympatyczna jest postać starszego chłopca, odznaczającego się mocnym charakterem i szlachetnością. Styl jest soczysty i zwarty. Piękne są też opisy przyrody brazylijskiej.

M. TARNOWSKI: Zamarłe stolice Cejlonu. Str. 160. Książnica- Atlas, Lwów-Warszawa 1935. Cena zł. 3.

Jest to dziennik z podróży. Pisany jest stylem miłym, bezpośrednim, oddającym w całej pełni wrażenia i przeżycia autora. Przy czytaniu odczuwa się atmosferę zwiedzanego kraju, otrzymując przytem mimochodem sporo wiadomości historycznych i krajoznawczych. Dodane ilustracje uzupełniają treść książki, a dwie dodane mapki ułatwiają orjentację.

H. GORDZIAŁKOWSKI: Czarny sen. Przygody i przeżycia w Kongo Belgijskiem. Str. 160. Książnica- Atlas, Lwów-Warszawa 1935. Cena zł. 3.

„Czarny sen“ to śpiączka afrykańska, straszliwa choroba, która dziesiątkuje ludność tubylczą. Biali lekarze walczą ofiarnie z tą plagą, walcząc równocześnie z wrogiem nastawieniem czarnych czarowników, pełnych nienawiści do swych „konkurentów“. Autor opisuje właśnie w barwny i nadzwyczaj zajmujący sposób swe trzechletnie przeżycia jako lekarz w Kongo Belgijskiem. Interesujące są również opisy obyczajów i życia ludności, ilustrowane licznemi rycinami. Książkę tę czyta się z wielkiem zainteresowaniem.

CZASOPISMA.

PRZEGLĄD SPOŁECZNY. Rok VIII., Nr. 12.: O namawianiu do filantropji (prof. Kotarbiński), Wpływ muzyki na młodzież w okresie dojrzewania, Aktualne zagadnienia współczesności na Kongresie Wychow. Moralnego (dokończ.), Z pracowni psychotechnicznej i i. **Lwów, Brajerowska Boczna 4. Kwartalnie 3 zł.**

DZIECKO I MATKA. Rok X., Nr. 1.: Bibljoteka w domu, Radość zimy, Pierszaczek (c. d.), Przeziębienie dziecka i i. **Warszawa, Solec 87. Mies. zł. 1,40.**

MŁODA MATKA. Rok IX., Nr. 2.: Spacery w zimie, Podsłuchane rozmowy (młodsze i starsze dzieci), Sytuacja dziecka, we wczesnem dzieciństwie i i. — **Warszawa, Koszykowa 44, Kwartalnie zł. 3,25.**

* * *

Korespondencje, przeznaczoną dla działu **„Poradnia Wychowawcza“** należy kierować na adres: **J. I. Kohn, Kraków, Paulińska 18/8.**

PRZEGLĄD RADJOWY

Kontakt radja ze słuchaczami

Co się podoba w programie — a co wywołuje krytykę

W ostatnich miesiącach zwiększyła się bardzo wydatnie ilość listów, nadchodzących do skrzynek pocztowych Polskiego Radja co świadczy o coraz większem zainteresowaniu słuchaczy działalnością radja, a w szczególności programami. W porównaniu z ubiegłym rokiem korespondencja wzrasta o 100 proc.

Ten ożywiający się ruch korespondencyjny jest objawem nader dodatnim, dowodzi bowiem wzmagającego się kontaktu między radjem a jego słuchaczami. Dla samego radja ma to wartość ogromną, jako zachęta do dalszej pracy i wskazówka orjentacyjna. Wszyscy artyści i prelegenci radjowi stwierdzają zgodnie to dziwne i nieraz nawet przykre (zwłaszcza w początkach) uczucie, jakie się ma przy mikrofonie, nie wiedząc: ani, czy i jacy słuchacze znajdują się „na drugim końcu" eterowej fali, ani też jakie są ich wrażenia i refleksje. To, co przy wszelkich występach publicznych stanowi dla artysty czy mówcy najsilniejszy bodziec do wydobywania z siebie maximum artystycznego i myślowego wysiłku: bezpośrednia, natychmiastowa reakcja widzów i słuchaczy — w radju nie istnieje zupełnie. I jedynie listy od słuchaczy przerywają ten zaklęty mur milczenia. To też każdy z nich — czy uznanie zawiera, czy rzeczową krytykę — ma ogromne znaczenie.

Szczegółowa analiza korespondencji, dotyczącej spraw programowych, prowadzona przez Biuro Studjów Polskiego Radja już od roku dla rozgłośni warszawskiej, a obecnie także dla wszystkich innych, dała już bardzo wiele materjału orjentacyjnego, pozwalającego ocenić, jak się przedstawiają od zewnątrz, od strony słuchaczy, dobre i złe strony dotychczasowych programów i jak na nie reaguje publiczność radjowa. Obecnie, gdy coraz więcej audycyj kończy się apelem do słuchaczy o wyrażenie pisemne swego zdania, ruch w skrzynkach pocztowych Polskiego Radja będzie niewątpliwie dalej wzrastał. Idzie o to, aby programy audycyj dostosować jaknajbardziej do życzeń i upodobań słuchaczy, to też każdy słuchający radja przyczynia się walnie do postępu tej pracy, gdy choćby w kilku słowach komunikuje swoje uwagi.

We wszystkich rozgłośniach stwierdzono, że na plan pierwszy wysuwają się prośby o humor i wesołość w programach. Słuchacze Warszawy i Krakowa proszą przytem o operetki lub transmisje z wesołych teatrzyków, Katowice — o urządzenie kabaretu z płyt, Lwów zyskuje aplauz za reportaże płytowe i Wesołą Falę.

Co do „Wesołej Fali", jest ona przedmiotem niezwykle ożywionej dyskusji. Obok zwolenników, nadsyłających słowa pochwały — zarówno wprost do rozgłośni lwowskiej — napływają także uwagi krytyczne, głównie spośród słuchaczy Warszawy i Krakowa.

Teatr Wyobraźni szczególnie żywe zainteresowanie słuchaczy obudził krótkiemi groteskami Cami'ego, tłumaczonemi z francuskiego.

W dziale muzyki przeważają prośby o muzykę popularną lub lekką. Jazz ma swoich przeciwników głównie w Warszawie i Krakowie, natomiast w łódzkich „koncertach życzeń" przeważają właśnie — tanga i fokstrotty...

Coraz większe zainteresowanie wzbudzają odczyty i feljetony. Rozpiętość uwag jest w tym dziale bardzo wielka, tak że trudno o syntezę. Należy jednak stwierdzić, że z powszechnym aplauzem spotyka się poruszanie spraw aktualnych i życiowych.

Dziwy ciała ludzkiego

Wielki cykl odczytowy w lutym

W ciągu lutego w każdy poniedziałek tygodnia o godz. 21'45 Polskie Radjo nadawać będzie interesujący cykl odczytów docenta Uniwersytetu Warszawskiego, Dra med. i fil. Piotra Słonimskiego p. t. „Dziwy ciała ludzkiego". Będą to odczyty popularno-naukowe, celem zaznajomienia słuchaczy radjowych z tem wszystkiem, co odbywa się w ciele ludzkiem, a co ukryte jest przed wzrokiem. Ponieważ przypuszczamy, że cykl ten zainteresuje słuchaczy, podajemy krótkie streszczenie poszczególnych odczytów cyklu.

I. odczyt: **Zjawiska chemiczne w ustroju**

Człowiek, najdoskonalszy twór natury, potrafił, choć częściowo, wyzwolić się z pod przewagi sił przyrody. Mimo to jednak jest on w całym szeregu przejawów życiowych organizmem, podlegającym prawom przyrody narówni z innemi ustrojami żywemi. Najdrobniejsze składniki ciała: komórki pobierają z otoczenia tlen, wodę, sole mineralne oraz wiele innych, więcej złożonych związków chemicznych, jak białko, węglowodany i tłuszcze. Pobrane przez komórki związki, ulegają daleko idącej przeróbce, a to dzięki obecności ciał o swoistych właściwościach, zwanych zaczynami albo fermentami. Ogólny przebieg tych procesów, nazwanych przemianą materji, należy do najcharakterystyczniejszych przejawów ustrojów żywych. Do spraw końcowych zaliczyć musimy powstawanie znacznych ilości dwutlenku węgla, usuwanego wraz z powietrzem wydychanem, oraz tworzenie się zbytecznych dla organizmu wydalin.

Bez szeregu, tajemniczych do dziś dnia, procesów chemicznych — odbywających się w ustroju ludzkim — nie byłoby życia.

II. odczyt: **Narządy i ich budowa**

W ciele człowieka wyróżnić możemy szereg części, przeznaczonych do spełniania określonych czynności, zwanych narządami. Inną bowiem czynność spełnia ukryty w czaszce mózg, a inną znajdujący się w jamie brzusznej wielki gruczoł — wątroba. Niektóre narządy, mimo nikłych rozmiarów, odgrywają doniosłą rolę w ustroju, regulując czynności innych. Narządy składają się z tkanek, a te z komórek. W życiu zarodkowem można śledzić, jak z określonej grupy komórek tworzą się narządy, które w miarę rozwoju życia organizmu, ulegają daleko idącym przemianom strukturalnym. Często poszczególne narządy, znajdujące się nawet w różnych okolicach ciała, współpracują ze sobą, tworząc jeden zespół czyli układ. W naszem ciele mamy wiele takich układów.

Harmonijna współpraca wszystkich narządów dokonywa się dwojaką drogą: po pierwsze za pośrednictwem układu nerwowego, po drugie dzięki krążeniu krwi, przenoszącej niezwykle ważne ciała chemiczne, zwane hormonami.

III. odczyt: **Serce — najsprawniejszy motor**

Każdy z nas może czynność serca wyczuć, czy nawet wysłuchać. Gdy przyłożymy ucho do klatki piersiowej, usłyszymy wyraźnie podwójny ton: jeden silniejszy, głębszy i dłuższy, drugi wyższy, krótszy, ale dźwięczniejszy. Z charakteru tego dwudźwięku umie doświadczony lekarz uchwycić stan czynności serca, a umiejętne pukanie daje mu wskazówki co do wielkości i położenia tego organu. Ułatwia sprawę wysłuchania serca prosty przyrząd, wynaleziony na początku XIX. wieku, słuchawka, która ucho badającego zabezpiecza od postronnych szmerów. Z tych dwóch danych nieprawidłowych tonów i kształtu serca, ustala lekarz djagnozę, którą w razach wątpliwych opiera jeszcze i na badaniach dodatkowych.

Przez swoje regularność i czułość reagowania stanowi serce jakby idealny zegar, w którym między jednem uderzeniem a drugiem następuje malutka przerwa, przeznaczona na odpoczynek tego najpracowitszego motoru życia. I tak przy swojej niewyczerpanej wprost żywotności, pozwalającej mu przeciętnie około 100 tysięcy uderzeń wykonywać dziennie i w ten sposób pędzić krew w naczyniach, wypoczywa serce niespo-trzeżenie, czerpiąc w tym odpoczynku energję dla swej doniosłej dla życia pracy.

IV. odczyt: **Mózg — najcudniejszy narząd**

Jest rzeczą zrozumiałą, iż mózg jako najdoskonalszy z naszych narządów, od dawien dawna interesował uczonych. Od mózgu bowiem wychodzą rozkazy i polecenia, dochodzące do mięśni i umożliwiające wykonywanie ruchów, zależnych od naszej woli. W nim gromadzą się także trwałe ślady doznanych wrażeń, które wpływają na rozwój naszego życia psychicznego.

Niezmiernie delikatny, leży mózg ukryty głęboko w jamie czaszki, chroniony oponami i płynem, oblewającym go ze wszystkich stron. Na jego przekroju stwierdzić możemy miljony komórek nerwowych, skupionych w różne ośrodki czynnościowe, a wykonywujące określoną, często niezastąpioną przez inne skupienia komórek pracę. Niektóre z nich znajdują się nieco niżej i kierują odruchami. Ten tak ważny składnik naszego ustroju: układ nerwowy, wraz ze swą przedziwną w swej budowie centralą mózgową, wymaga od nas pieczołowitej troskliwości. Głównem źródłem odpoczynku dla mózgu jest sen, a najlepszym sposobem utrzymania go w równowadze jest nieprzemęczanie go zbytnio wielką pracą umysłową i dostarczanie koniecznego wytchnienia w postaci sportów, pracy fizycznej w ogrodzie i t. p.

* * *

Przypominamy, że odczyty odbywać się będą w lutym w każdy poniedziałek tygodnia o godz. 21'45

HOLANDJA TRANSMITUJE KONCERT POLSKIEJ MUZYKI LUDOWEJ

Jak się dowiadujemy, stacja radjowa holenderska Hilversum nadaje dnia 3 lutego koncert muzyki polskiej o godz. 19-tej. Sam fakt nadania koncertu polskiej muzyki ludowej nie jest może już tak ciekawym, gdyż stacje europejskie coraz częściej uwzględniają naszą muzykę w swych programach. Ciekawe jest natomiast niewątpliwie to że koncert ten jest właściwie reprodukcją koncertu Polskiego Radja, nadanego 27 września ub. roku do Berlina. W studjo Polskiego Radja grała wówczas orkiestra Suchockiego i Dzierżanowskiego. Koncert ten został nagrany w Berlinie na płyty i tak się w Zachodniej Europie podobał, że obecnie po 4-rech miesiącach radjofonja holenderska wypożycza sobie płyty z tym koncertem, aby móc go nadać u siebie. Słuchacze polscy, którzy mają odbiorniki, odbierające Hilversum, będą więc mogli w niedzielę 3 lutego o godz. 19-tej słuchać polskiego koncertu z Holandji.

Tylko w krajach łacińskich

Po kilku miesiącach prób, w których brali udział kandydaci na speakerów, portugalskie radjo wybrało kobietę - speakerkę, której głos zyskał ogólne uznanie wśród radjosłuchaczy. Wobec małego powodzenia, jakiem się cieszą speakerki w krajach anglo- saskich, wysunięto teorję, że do głosów kobiecych lepiej nadają się języki łacińskie niż anglo- saskie

PRZEGLĄD SPORTOWY

pod redakcją Dra Henryka Lesera

Z polskiego świata narciarskiego

MISTRZOSTWA NARCIARSKIE POLSKI W ZAKOPANEM

Najważniejszem wydarzeniem sezonu będą mistrzostwa Polski w Zakopanem. Podobnie jak w roku ubiegłym mistrzostwa zjazdowe, jak również mistrzostwo o programie klasycznym, będą rozegrane w jednym terminie, a mianowicie w dn. 22 do 26 lutego. W mistrzostwach zapewniony jest udział drużyny szwedzkiej, która przybędzie ze Szczyrbskiego Jeziora w sile ok. 10 osób z prezesem Związku Szwedzkiego płk. Holmquistem na czele. Również zapewniony jest przyjazd narciarzy norweskich w sile ok. 6 osób. Wraz z narciarzami norweskimi przybędzie sekretarz FIS p. Kriefland. Do Zakopanego przybędzie w tym okresie także pierwszy trener PZN p. Stolpe, obecnie sekretarz Szwedzkiego Związku Narciarskiego, dobrze znany polskim narciarzem.

Po mistrzostwach, kilku czołowych narciarzy weźmie udział w zawodach zjazdowych w Wengen, oraz w słynnym biegu o puhar Kandahar w Mürren. Wyjazd do Szwajcarji zostanie poprzedzony obozem zjazdowców w Zakopanem, którego kierownikiem będzie specjalnie sprowadzony w tym celu specjalista austrjacki.

We wszystkich powyższych zawodach narciarze polscy występują z dużemi szansami na powodzenie, gdyż zarówno technika, jak treningiem i kondycją, nie pozostają w tyle za narciarzami innych krajów. Ogół opinji oczekuje ze specjalnem zaciekawieniem zmierzenia sił z narciarzami skandynawskimi, którzy przecież reprezentują najwyższą klasę w narciarstwie.

BUDOWA „IGLO“ W POLSCE.

Ze Szwecji powrócili delegowani przez PZN pp. Gisman i Kędzior, którzy brali udział w kursie obozownictwa zimowego w Storljen. Przedewszystkiem chodziło tam o poznanie sposobu budowania domków lodowych tzw. Iglo. Doświadczenia z kursu w Storljen są bardzo bogate i niewątpliwie zostaną wykorzystane w szerokim zakresie przez narciarzy polskich.

TRENER VAAGE WRÓCIŁ DO ZDROWIA.

Kontuzjonowany na zawodach w Rabce trener norweski Vaage wrócił do zdrowia. Wskutek choroby nie mógł on prowadzić obozu narciarskiego zawodników śląskich. Obóz ten poprowadził p. Kozdruń. PZN czyni starania, aby przedłużyć jego pobyt w Polsce do końca lutego i zamierza skorzystać z jego usług w zakresie treningu narciarzy poza-zakopiańskich. P. Vaage jest nauczycielem gimnazjalnym z zawodu, chodzi więc o przedłużenie jego urlopu, które niewątpliwie zostanie przez PZN uzyskane.

MARSZ SZLAKIEM II BRYGADY LEGJONÓW.

Jedną z największych imprez we Wschodniej Małopolsce będzie marsz narciarski Szlakiem II Brygady Legjonów. Marsz ten łączyć się będzie ze „Świętem Huculszczyzny“, które w tym roku będzie zorganizowane szczególnie uroczyście. Według rozporządzenia władz urzędnicy państwowi, którzy zamierzają wyjechać na to święto do Worochty, otrzymają tygodniowe urlopy, niewliczące się do normalnych miesięcznych urlopów urzędniczych. Ponadto wszyscy uczestnicy mają zapewnione zniżki kolejowe 80 proc. Będą również zorganizowane specjalne pociągi popularne do Worochty, w których znajdą się także miejsca sypialne tak, że odpadnie troska o zakwaterowanie na miejscu w Worochcie. PZN przeprowadził już eliminację w swych okręgach sztafet narciarskich. Na podstawie tych eliminacyj wyłonione drużyny wezmą udział w marszu Szlakiem II Brygady Legjonów.

SZCZEGÓŁY O „ŚWIĘTACH ZIMY“.

Tegoroczne Święto Zimy przybierze znacznie większe rozmiary, niż w roku ubiegłym. Rozpocznie je Krynica, która urządzi szereg imprez w dniach od 5 do 11 lutego. W programie imprez krynickich znajdzie się: bieg narciarski 50 km. o Mistrzostwo Polski, Mistrzostwo Europy w saneczkarstwie, turniej hokejowy, popisy łyżwiarskie, maskarady i popisy na lodzie.

Następnie w dn. od 21 do 28 lutego terenem „Święta Zimy“ będzie Zakopane. I tutaj program imprez będzie b. bogaty. Złożą się nań: Mistrzostwa Narciarskie Polski z udziałem Skandynawów i to zarówno w konkurencjach alpejskich jak i w programie klasycznym, zawody hokejowe, łyżwiarskie itp.

Uczestnicy Święta Zimy będą korzystali z zniżek kolejowych, płacąc 50 proc. taryfy kolejowej w jedną stronę, a bilet powrotny otrzymując bezpłatnie. Tak daleko idące ulgi zachęcą niewątpliwie szeroki ogół do udziału w tych atrakcyjnych imprezach.

PISMO TURYSTYCZNO- NARCIARSKIE.

Z końcem bież. miesiąca ukaże się pierwszy numer pisma turystyczno- narciarskiego, wydawanego przy pomocy Ministerstwa Komunikacji. Redakcję naczelną pisma objął z ramienia Polskiego Związku Narciarskiego red. St. Fächer. Poza PZN przy redagowaniu pisma brać będą udział: Polskie Towarzystwo Tatrzańskie, Polskie Towarzystwo Krajoznawcze i Polski Związek Kajakowy. Członkowie PZN otrzymają pismo to bezpłatnie przez pocztę.

Norweski mistrz łyżwiarstwa



Wielokrotny mistrz świata w łyżwiarstwie, Bernt Evensen, został mistrzem Norwegji.

Terminarz zawodów ligowych

na rok 1935

Ustalony kalendarzyk zawodów ligowych na r. 1935 przedstawia się jak następuje:

31 marca Legja—Wisła, Garbarnia—Pogoń.

7 kwietnia Polonja—Garbarnia, Wisła—Śląsk, ŁKS—Warszawianka, Ruch—Pogoń, Warta—Cracovia.

14. kwietnia Legja—Garbarnia, Cracovia—Ł. K. S., Pogoń—Polonja, Ruch—Wisła, Warta—Warszawianka.

28 kwietnia Warszawianka—Warta, Cracovia—Pogoń, ŁKS—Ruch, Śląsk—Polonja.

3 maja Polonja—Warszawianka, Wisła—Cracovia, Śląsk—Ruch.

5 maja Legja—Pogoń, Garbarnia—ŁKS.

12 maja Austrja—Polska.

19 maja Warszawianka—Garbarnia, Cracovia—Legja, ŁKS—Wisła, Pogoń—Warta.

26 maja Polonja—Ruch, Wisła—Garbarnia, ŁKS—Pogoń, Śląsk—Cracovia, Warta—Legja.

30 maja Legja—ŁKS, Garbarnia—Śląsk.

2 czerwca Warszawianka—Legja, Cracovia—Ruch, ŁKS—Warta, Pogoń—Wisła.

9 czerwca Polonja—Legja.

16 czerwca mecz Liga—repr. Lipska.

20 czerwca Legja—Ruch (prawdopodobnie), Garbarnia—Warta, Wisła—Warszawianka, ŁKS—Polonja, Śląsk—Pogoń.

23 czerwca Warszawianka—Śląsk, Cracovia—Garbarnia, Ruch—Legja, Warta—Polonja.

29 czerwca Polonja—Cracovia, Wisła—Warta, Pogoń—Warszawianka.

30 czerwca Legja—Śląsk, Garbarnia—Ruch.

7 lipca Polonja—Wisła, Pogoń—Legja, Śląsk—ŁKS, Warta—Ruch.

14 lipca Warszawianka—Cracovia, Śląsk—Warta.

21 lipca Ruch—Warszawianka.

4 sierpnia Polonja—Pogoń, Garbarnia—Warszawianka, Ruch—Śląsk, Warta—Wisła.

11 sierpnia Cracovia—Polonja, Pogoń—Ruch, Śląsk—Legja.

15 sierpnia Warszawianka—ŁKS, Cracovia—Warta.

18 sierpnia Legja—Polonja, Wisła—Pogoń, Ł. K. S.—Cracovia, Śląsk—Garbarnia.

25 sierpnia Cracovia—Warszawianka, Pogoń—ŁKS, Warta—Garbarnia.

1 września mecz Polonja—Polska.

8 września Warszawianka—Pogoń, Cracovia—Wisła, LKS—Garbarnia, Ruch—Polonja, Warta—Śląsk.

15 września Polonja—ŁKS, Wisła—Legja, Pogoń—Garbarnia, Ruch—Cracovia.

21 września Warszawianka—Polonja.

22 września Legja—Warta, Garbarnia—Cracovia, Ruch—ŁKS, Śląsk—Wisła.

29 września Warszawianka—Wisła, Cracovia—Śląsk, Garbarnia—Polonja, ŁKS—Legja, Ruch—Warta.

6 października Polska—Austrja.

13 października Legja—Cracovia, Garbarnia—Wisła, Śląsk—Warszawianka, Warta—ŁKS.

20 października Polonja—Warta, Wisła—Ruch, ŁKS—Śląsk, Pogoń—Cracovia.

27 października Legja—Warszawianka, Wisła—Polonja, Pogoń—Śląsk, Ruch—Garbarnia.

3 listopada Polonja—Śląsk, Wisła—ŁKS, Garbarnia—Legja, Warta—Pogoń.

10 listopada Warszawianka—Ruch.

Istnieje jeszcze możliwość przesunięcia kilku terminów w drugiej połowie rozgrywek ze względu na projektowane mecze reprezentacji Polski z Niemcami i Rumunją lub Jugosławją. Wtedy mecze te byłyby wyznaczone na 10 lub 17 listopada.

IV. Bieg kolarski dookoła Polski

2.202 klm. w 14-tu etapach

Warszawskie Tow. Cyklistów ustaliło już program IV-go kolarskiego wyścigu dookoła Polski, który obejmować będzie 2,202 km. w 14 etapach.

Kalendarzyk etapów wygląda nast.: 26 lipca, I. etap Warszawa—Włocławek 169 km., 27 lipca: II. etap Włocławek—Grudziądz 131 km., 28 lipca: III. etap Grudziądz—Gdynia 189 km., 29 lipca: odpoczynek w Gdyni, 30 lipca: IV. etap Gdynia—Chojnice 147 km., 31 lipca: V. etap Chojnice—Gniezno 153 km., 1. sierpnia: VI. etap Gniezno—Kępno 175 km., 2 sierpnia: VII. etap Kępno—Częstochowa 114 km., 3 sierpnia: odpoczynek w Częstochowie, 4 sierpnia: VIII. etap Częstochowa—Warszawa 199 km., 5 sierpnia: odpoczynek w Warszawie, 6 sierpnia: IX etap Warszawa—Kielce 180 km., 7 sierpnia X. etap Kielce—Tarnów 118 km., 8 sierpnia: XI. etap Tarnów—Jarosław 131 km., 9 sierpnia: XII. etap Jarosław—Chełm 178 km., 10 sierpnia: XIII etap Chełm—Brześć 124 km. i 11 sierpnia: XIV. etap Brześć—Warszawa 194 km.

Start, półmetek i meta znajdować się będą na Dynasach. Charakterystyczne w programie biegu jest pominięcie większych miast, jak Bydgoszcz, Poznań, Katowice, Kraków, Łódź, Lwów, Lublin na korzyść miast mniejszych, co ze względów propagandowych jest wskazane.

—o§o—

W Londynie osiągnięto porozumienie

Londyn. 3. 2. PAT. Narady francusko-brytyjskie, przerwane o północy, kontynuowane były w niedzielę popołudniu. Minister Laval odłożył swój wyjazd do poniedziałku. W ogólnych zarysach porozumienie francusko-brytyjskie zostało osiągnięte i posiedzenie niedzielne poświęcone już było aprobowaniu tekstu deklaracji, która w ciągu przedpołudnia była redagowana przez ekspertów obu stron.

Porozumienie opierać się ma na następujących przesłankach:

1) Rozdział 5-ty traktatu wersalskiego ma być anulowany z wyjątkiem artykułów dotyczących strefy zdemilitaryzowanej — Anulowanie miałoby nastąpić wzamian za zawarcie konwencji rozbrojeniowej.

2) Zawarcie kolektywnego paktu bezpieczeństwa ma być zalecone, również zawarcie paktów regjonalnych negocjowanych obecnie, jak paktu w sprawie **niepodległości Austrji i paktu wschodniego.**

3) W. Brytanja i Francja postanawiają **zaproponować Niemcom, Belgji i Włochom zawarcie konwencji nadpowietrznej pięciu mocarstw:** W. Brytanji, Francji, Włoch, Belgji i Niemiec. Konwencja ta oparta byłaby na zasadzie wzajemnej pomocy. W razie odmowy Niemiec w tej konwencji **zostałaby ona zawarta bez ich udziału w składzie 4-ch mocarstw.** Zainteresowane rządy (niemiecki włoski i belgijski) postanowiono zawiadomić natychmiast.

Rzym. 3. 2. PAT. Forges Davanzati, omawiając na łamach „Tribuny" przebieg i znaczenie rozmów londyńskich, zwraca uwagę, że do rozmów tych dostała się — wskutek nalegania Małej Ententy a zwłaszcza Czechosłowacji — sprawa paktu wschodniego, gdyż państwa te domagają się, aby równouprawnienie Niemiec w dziedzinie zbrojeń uzależnić od przystąpienia Rzeszy do paktu, który wysunięty został przez Sowiety. Jest rzeczą zrozumiałą, że Anglja nie chce przyjąć takiego stanowiska w sprawie paktu, — wobec którego nie jest wprawdzie usposobio na wrogo, ale w którym nie zamierza brać udziału.

Anglja wie więcej o zbrojeniach Niemiec aniżeli Francja

Londyn. 3. 2. PAT. W związku z wiadomością, jakoby delegacja francuska w toku narad wczorajszych przedłożyła rządowi brytyjskiemu tajne dossier francuskiego sztabu generalnego w sprawie zbrojeń niemieckich, a które rzekomo miało wywołać olbrzymie wrażenie na ministrach brytyjskich, z kół miarodajnych dowiadujemy się że wiadomość ta **w tej formie jest nieprawdziwa.** Natomiast prawdą jest, że w toku dyskusji obie strony **wymieniły informacje co do liczebnego stanu armji niemieckiej i dokonanych przez Niemcy ostatnio zbrojeń.** Wymiana tych informacyj okazała się konieczna przy omawianiu żądań francuskich posiadania przewagi liczebnej nad armją niemiecką. Ku zdumieniu jednak strony brytyjskiej okazało się, że cyfra tajnych zbrojeń niemieckich wykazana w dossier sztabu francuskiego **była niższa od cyfr,** jakie w tej mierze były w posiadaniu sztabu brytyjskiego. Zdziwienie członków rządu brytyjskiego polegać miało raczej na tem, że tak rozgłaszane tajne dossier sztabu francuskiego okazało się w ocenie zbrojeń niemieckich skromniejsze od dossier, posiadanego przez W. Brytanję.

Prasa włoska i niemiecka o mowie min. Becka

Rzym, 3. 2. (PAT). Prasa włoska zamieszcza obszerne streszczenie mowy, wygłoszonej w sejmie przez min. Becka.

„Giornale d'Italia" wyraża opinję, że mowę tę z wielu względów uważać należy za interesującą i doniosłą. Odnosi się wrażenie — pisze „Giornale d'Italia" — że oświadczenie ministra Becka oznacza przedewszystkiem **przysłoniętą zapowiedź odmowy Polski przystąpienia do paktu wschodniego,** zaproponowanego przez Francję, a usilnie popieranego przez Rosję sowiecką. Znamienne jest zwłaszcza podkreślenie przez ministra Becka troski o to, aby przez ewentualne wstąpienie Sowietów do nowych paktów nie został zakłócony stan rzeczy, wytworzony w stosunku między Polską a jej sąsiadami. Podkreślenie to odnosi się zwłaszcza do nowych stosunków, łączących Polskę z Niemcami i oznacza równoległość stanowisk Polski i Niemiec wobec projektu, będącego przedmiotem dyskusji. Jest rzeczą wiadomą, że opór rządu berlińskiego w stosunku do paktu wschodniego nie osłabł w ostatnich czasach, można tedy z dużem prawdopodobieństwem liczyć się z powstrzymaniem się Polski i Niemiec od udziału w tym prądzie polityki francusko-sowieckiej, który następnie będzie mógł przybrać nowe, bardziej charakterystyczne fazy rozwojowe.

Berlin. 3. 2. PAT. Korespondent warszawski „Boersen Ztg." pisze, że mowa ministra Becka przyniosła szereg zasadniczych stwierdzeń, posiadających bardzo wielką doniosłość. Ważne jest przedewszystkiem stwierdzenie, którem minister zakończył pierwszą część swojej mowy, a mianowicie, że przez zabezpieczenie pokoju oddaje się nietylko najlepszą przysługę własnemu krajowi, lecz również pokojowi międzynarodowemu. Tem samem — oświadcza korespondent — minister antycypował temat, poruszony następnie jeszcze raz w związku ze sprawą paktu wschodniego, czyniąc to przytem w duchu, na który strona niemiecka może wyrazić zupełną zgodę. — Ministrowi zależeć musiało przedewszystkiem ze względów wewnętrzno politycznych na ujawnieniu pozytywnych i twórczych myśli swej polityki zagranicznej. Ze stanowiska niemieckiego można tylko z radością przyjąć, że **Polska zarówno w ocenie tego, co już zostało osiągnięte, jak i tego, co ma być dopiero osiągnięte, podziela poglądy, decydujące również o niemieckiej polityce zagranicznej.**

Lloyd George zachwycony „nowemi Niemcami"

W udzielonym dla „Deutsche Allgemeine Zeitung" wywiadzie, znany ze swych sympatyj dla Niemiec Lloyd George wyraził się z zachwytem dla Niemiec dzisiejszych wogóle, a dla ich gospodarczych pociągnięć w szczególności:

Mam, powiedział Lloyd George, więcej niż zwykłe zrozumienie dla nowych Niemiec. Mam dla nich respekt. Interesują mnie bardziej, niż którykolwiek inny kraj. Jedynie Ameryka okazuje tyle rzeczowych wysiłków do opanowania kryzysu. Środki przedsięwzięte przez rząd niemiecki do opanowania gospodarczej sytuacji, posłużyły mi w części jako materjał do mojego planu gospodarczego, szczególnie o ile chodzi o zwalczanie bezrobocia.

Czy istotnie zaślepienie Lloyd George'a posunęło się aż tak daleko? Czy też jest to tylko grzecznościowe podziękowanie za dostarczenie mu, wątpliwej zresztą wartości, przesłanek do jego nowego planu gospodarczego?

Ciężka choroba naczelnego rabina Tel Awiwu

Tel Awiw 3. 2. ZAT. Naczelny rabin Tel Awiwu Salomon Aronsohn, ciężko zaniemógł. Naczelny rabin Palestyny, **Kuk,** wezwał jiszuw do odprawiania modłów na intencję powrotu do zdrowia rabina Aronsohna.

„UMOCNIENIE DYKTATURY PROLETARJATU"

Moskwa 3. 2. PAT. Prasa, komentując projektowaną reformę konstytucji związku sowieckiego — przeciwstawia „demokratyzację ustroju sowieckiego faszyzacji Zachodu". Wszystkie pisma stwierdzają, że reforma oznacza dalsze **umocnienie dyktatury proletarjatu.**

„Za Industrializaciu" pisze: „Niechaj wrogowie nie liczą na to, że tajność wyborów da sposobność do przemycania antysowieckich poglądów lub ludzi obcych socjalizmowi". W podobnym tonie utrzyma ne głosy całej prasy rzucają jaskrawe światło na charakter projektowanej reformy.

AKADEMJA KU CZCI Ś.P. MARJI CURIE SKŁODOWSKIEJ.

Warszawa, 3. 2. PAT. Dziś o godz. 12-tej w południe w auli **Uniwersytetu Warszawskiego odbyła się akademja dla uczczenia pamięci Marji Curie-Skłodowskiej, zorganizowana przez komitet zjednoczonych organizacyj kobiecych.**

SENSACYJNY WYROK NA ŻONOBÓJCĘ W PRZEMYŚLU.

Nasz korespondent przemyski (Seg.) donosi **nam:** Przed sędzią Matyją stanął onegdaj w tut. Sądzie Okręgowym Józef Zapotocki, lat 40, ogrodnik, zajęty w Krasiczynie u ks. Sapiehy. Rozprawa ta była epilogiem tragicznego zajścia, które miało miejsce dnia 1 listopada ub. roku w mieszkaniu oskarżonego Zapotockiego w Korytnikach.

Oskarżony bronił się, iż nie miał zamiaru pozbawić życia żony, którą kochał, jakkolwiek przyznał że żonę zdradzał.

Tłumaczył to troską o zdrowie żony, która w ostatnich latach ciężko niedomagała na płuca, mając krwotoki. Wedle zeznań osk. śmierć żony była następstwem nieszczęśliwego przypadku. Liczne ślady krwi, znalezione na ubraniu oskarżonego pochodziły stąd, jak tłumaczył oskarżony, że po śmiertelnem ugodzeniu żony, objął ją, by ją cucić.

Po przeprowadzonej rozprawie Sąd przyjął winę oskarżonego za udowodnioną i zasądził go **na 1 rok więzienia** z wliczeniem 3-ch miesięcznego aresztu śledczego.

Oskarżał prok. dr. Ciszkowicz, bronił adw. dr. Tanenbaum.

JAK 5-LETNI CHŁOPCZYK BAWIŁ SWĄ 2-LETNIĄ SIOSTRZYCZKĘ.

W mieszkaniu bezrobotnego Wreszcza w Chojnicach pozostawili rodzice 5-letniego synka z poleceniem, by kołysał swą małą 2-letnią siostrzyczkę. Synek w czasie zabawy dobył ognia z otwartego pieca i podpalił kołyskę, by siostrzyczce — jak później się tłómaczył — sprawić uciechę. Dziewczynka, sparzona płomieniem, wyskoczyła z kołyski i schowała się pod stół, ale wnet straciła przytomność; 5-letni jej braciszek, sprawca pożaru, schował się natomiast do łóżeczka, gdzie również stracił przytomność z gryzącego dymu. Pożar zauważyli domownicy i zajęli się jego stłumieniem. Dzieci uratowano.

Moskwa. 3. 2. PAT. Z kół amerykańskich dowiadujemy się, że w związku z niepowodzeniem rokowań dłużniczych zaprojektowana początkowo na szeroką skalę amerykańska sieć konsularna w ZSRR będzie zredukowana.

Stambuł 3. 2. PAT. Na wyspach **Marmara odczuto** wczoraj 12 wstrząsów podziemnych, z których 3 były niezwykle silne.

Czwarty rok Konferencji Rozbrojeniowej

(Od naszego korespondenta genewskiego)

Genewa, 31 stycznia

TRZECHLETNI JUBILEUSZ

Dnia 2 lutego br. upływają 3 lata od chwili rozpoczęcia prac t. zw. Światowej Konferencji Rozbrojeniowej. Mimo smutnego i gorzkiego uśmiechu, jaki samo przypomnienie tej Konferencji wywołać musi niezawodnie na twarzach wszystkich naszych czytelników, musimy im z obowiązku dziennikarskiego przypomnieć, że Konferencja ta się formalnie jeszcze nie zakończyła. P. Artur Henderson, odznaczony niedawno zaszczytną nagrodą pokojową Nobla, jest dalej jej nieznużonym i kontenansu nie tracącym przewodniczącym. W połowie lutego, a więc w czwartym roku „prac" Konferencji, zasiadywać będą ponownie dwie komisje Konferencji Rozbrojeniowej a m. Komisja dla spraw kontroli handlu i fabrykacji broni oraz Komisja dla spraw kontroli wydatków budżetowych na zbrojenia. Członkowie tej Komisji „budżetowej" tworzą rodzaj specjalnej akademji, która należy do najbardziej pracowitych komitetów Konferencji Rozbrojeniowej, obradujących nawet w czasach pod względem „rozbrojeniowym" zupełnie beznadziejnych i ponurych. Przedmiot ich badań jest bowiem niewyczerpany właśnie dzięki wszelkim wydarzeniom naszego dnia teoretycznych dociekań może się ostać przeciwko wszelkim wydarzeniom szarego dnia powszedniego. Już samo zbadanie budżetów wojskowych przeszło 60 państw całego świata i różnych systemów rachunkowości, kontroli lub ukrywania wydatków wojskowych jest studjum o niewyczerpanem bogactwie, a co dopiero badania i dociekania nad wynalezieniem uniwersalnego systemu kontroli tych budżetów i ich jawności. Taka praca jest ogromną i nie kończy się nigdy, podobnie jak n. p. praca 40 „nieśmiertelnych" Akademji Francuskiej nad słownikiem języka francuskiego.

CO POZOSTAŁO Z „ROZBROJENIA"?

Traktat wersalski przewidywał w dziedzinie zbrojeń dwie konkretne sprawy. Przedewszystkiem rozbrojenie Nemiec (i innych państw zwyciężonych) do granic, uniemożliwiających tym państwom podjęcie wojny odwetowej. Wstęp do części V Traktatu wersalskiego uzasadnia te postanowienia rozbrojeniowe w stosunku do Niemiec „umożliwieniem przygotowania ogólnego ograniczenia zbrojeń wszystkich narodów". Art. 8 Paktu Ligi Narodów, tworzącego część składową Traktatu wersalskiego, nakłada ponadto na wszystkich członków Ligi znacznie dalej idący obowiązek r e d u k c j i zbrojeń narodowych do „minimum, dającem się pogodzić z bezpieczeństwem narodowem i ze zobowiązaniami międzynarodowemi, przewidującemi wspólną akcję". Obydwa te postanowienia oparte były na jednej wspólnej przesłance: na uznaniu przez wszystkie państwa, a w szczególności przez Niemcy nowego, traktatami pokojowemi stworzonego porządku terytorjalnego. Wspólny układ ograniczenia i redukcji zbrojeń miał być związany ze wspólnym układem wzajemnej gwarancji całości terytorjalnej i wzajemnej pomocy przeciwko ewentualnemu napastnikowi. Na takim właśnie układzie miało być oparte ostateczne równouprawnienie w dziedzinie zbrojeń i w dziedzinie bezpieczeństwa.

Niemcy powojenne, zarówno lewicowo- i prawicowo-weimarowskie jak i Niemcy hitlerowskie, nie chciały nigdy uznać stworzonego traktatami pokojowemi porządku terytorjalnego, szczególnie w Europie środkowej i wschodniej. Żądały natomiast bezwzględnie dla siebie takiego „równouprawnienia" w dziedzinie zbrojeń i w dziedzinie bezpieczeństwa, które zapewniałoby im zupełną swobodę ruchów w polityce, skierowanej ku zniszczeniu traktatu wersalskiego. W ostatnich kilku latach, a szczególnie od objęcia władzy przez Hitlera, dążą Niemcy do urzeczywistnienia tego celu drogą gorączkowych zbrojeń, które przekreśliły już dawno wszystkie odnośne postanowienia traktatu wersalskiego i które przeistoczyły Niemcy znowu w jedną z największych potęg militarnych Europy.

Trzy lata teoretycznych rozważań i prac Konferencji „Rozbrojeniowej" były zatem w dziedzinie rzeczywistości trzema latami ogólno-światowego wyścigu zbrojeń, nie mówiąc już o tem, że w tym samym okresie toczyło się i toczy się jeszcze kilka wojen na Dalekim Wschodzie, w Ameryce Południowej i w Afryce, podczas gdy w Europie rewizjonizm walczył i walczy mniej kosztowną ale bardziej podstępną i nieuchwytną bronią teroryzmu i gangsteryzmu międzynarodowego.

STANOWISKO NIEMIEC W ROKU 1935

Po plebiscycie w Zagłębiu Saary stało się stanowisko Niemiec w obliczu powyższych zagadnień jeszcze znacznie jaśniejszem, niż niem było już przedtem. Oficjalnie — n. p. w ostatnim artykule członka ministerstwa Reichswehry, kapit. Josta w „Germanji" — wyjaśniają same Niemcy swoje stanowisko w sposób następujący: 1. Niemcy ze swojej strony nie zamącą nigdy pokoju. 2. Równouprawnienie Niemiec, nietylko moralne ale także praktyczne, stanowi przedwstępny warunek wszelkiego udziału Niemiec w jakichkolwiek umowach międzynarodowych. 3. Niemcy nie zawrą takich układów, których skutki nie dałyby się całkiem jasno przewidzieć (vide: pakt wschodni). 4. „Ktoby chciał dotknąć Niemiec, napotka na ostre kolce" (słowa wodza-kanclerza).

Kapitan Jost zaznacza przytem, że zawarcie międzynarodowej konwencji zbrojeń dałoby się łatwo uskutecznić, gdyby „z drugiej strony barykady" chciano interpretować pojęcie „równouprawnienia" w sposób popraw ny (t. zn. w taki sposób, w jaki interpretują je sami Niemcy) i że jej podpisanie mogłoby być w żaden sposób uwarunkowane powrotem Niemiec do Ligi Narodów. „Sowiety i Stany Zjednoczone P. A." — pisze kapit. Jost — „brały udział w Konferencji Rozbrojeniowej na zupełnie równych prawach, jakkolwiek nie należały do Ligi Narodów. Zbliżające się negocjacje w sprawie zbrojeń morskich odbędą się również poza ramami Ligi Narodów. W tej konferencji Niemcy wezmą tylko udział jako obserwatorzy, ale nie ulega wątpliwości, że jej wynik odbije się również na zbrojeniach morskich Rzeszy jako państwa całkiem równouprawnionego."

Mimo tego jasnego stanowiska Niemiec poddaje się jeszcze wiele ludzi i rządów w Europie różnym iluzjom co do możliwości uspokojenia i ujarzmienia Trzeciej Rzeszy. Tym iluzjom poddają się szczególnie obecni kierownicy nawy państwowej Wielkiej Brytanji. Toteż zadanie pp. Flandina i Lavala w Londynie nie będzie bynajmniej łatwe.

M. KAHANY

Rozruchy antyżydowskie w Algierze

Algier, 2. 2. (PAT). W miejscowości Setif doszło do poważnych zajść między miejscową ludnością a policją. Zajścia te wzięły swój początek w krwawej awanturze w jednej z dzielnic miasta, zamieszkałej przez uboższą ludność. W czasie awantury tej doszło do starcia między grupą strzelców kolonjalnych a policją. W zajściu tem jeden strzelec i jeden policjant ponieśli śmierć. Wzburzona ludność zaatakowała skolei policję, która zabarykadowała się w gmachu posterunku. Krajowcy przez dłuższy czas oblegali budynek, usiłując go zdobyć. W czasie strzelaniny przy zdobywaniu budynku jeden z policjantów został ranny. Zajścia przeniosły się następnie do centrum miasta, gdzie krajowcy poczęli demolować magazyny cudzoziemców. — Wśród miejscowej ludności poczęły krążyć pogłoski, że strzelec kolonjalny zabity został przez Żyda. W rezultacie zajście zamieniło się w awanturę o charakterze antyżydowskim. Zdemolowano wiele sklepów żydowskich oraz kawiarń, w których gromadzili się Żydzi. Władze bezpieczeństwa z trudem zdołały zaprowadzić porządek.

Pesymizm prasy londyńskiej

Londyn, 2. 2. (PAT). Dzisiejsze komentarze prasy londyńskiej na temat rozmów z ministrami francuskimi są bardzo nietreściwe i chaotyczne. Brak informacyj o przebiegu rokowań rzuca się w oczy. Nagół **ton prasy jest pesymistyczny**.

„Daily Mail" twierdzi, że „rozmowy zabrnęły w impasie, i nie należy się spodziewać niczego więcej, jak tylko ogólnej wymiany poglądów.

„Times" podkreśla, że dotąd nie uzyskano porozumienia, **w jaki sposób usunąć rozdział 5 traktatu wersalskiego.** Dziennik podkreśla również trudności, wynikające z zobowiązań Lavala wobec Litwinowa i Małej Ententy. Jasnem jest również, według „Timesa", że **rząd francuski ma wciąż na myśli swój program reorganizacji armji**, który pragnąłby za wszelką cenę urzeczywistnić. **„Daily Telegraph"** twierdzi, że większą część wczorajszych rozmów spędzono na wysłuchiwaniu francuskich rozważań na temat gwarancyj bezpieczeństwa, niezbędnych na wypadek faktycznego przyznania Niemcom dozbrojenia. Rozważania te częściowo idą dalej, aniżeli to, co rząd brytyjski uważał za praktycznie możliwe, aczkolwiek pod tym względem jest pewna zmiana w stanowisku brytyjskiem, podyktowana potrzebami obrony kraju.

OSTATNIE WIADOMOŚCI SPORTOWE.

MAKKABI — CRACOVIA.

Mecz hokejowy o mistrz. klasy A. nie odbył się wobec odwilży.

ZIMOWE MISTRZOSTWA LEKKOATLETYCZNE

Przemyśl, 2. 2. Dziś rozpoczęły się tutaj III Zimowe mistrzostwa lekkoatletyczne Polski. W poszczególnych konkurencjach zwyciężyli: **panie: 50** m. 1) przedbieg Sikożanka 7, 1, 2) Batiukówna 7, 3) **Freiwaldówna 7, 2,** 4) Kutówna 6, 9. **Pchnięcie kuli 1) Cejzikowa 11.85** (Rekord Polski w hali). — **Skok wzwyż Orłowska 1.43 (rekord Polski w hali).** Skok wdal z miejsca, Sikożanka 2.31. — **Panowie:** przedbiegi 50 m. płotki 1) Schneider 7, 1, 2) przedbieg Twardoski 8, 3) Wieczorek 8. Skok wdal Szczerbiński 6.75.

POLSKA GRA W DRUGIEJ RUNDZIE PUHARU DAVISA Z POŁ. AFRYKĄ.

Londyn, 2. 2. Dzisiaj odbyło się tutaj losowanie rozgrywek o puhar Davisa. Polska wylosowała Poł. Afrykę, z którą spotka się w II rundzie w Warszawie.

WARSZAWA — LWÓW 11:5.

Lwów, 2. 2. W międzynarodowym meczu bokserskim odniosła stolica zdecydowane zwycięstwo. — Sensacją była wygrana **Akermana (Hasmonea) z Kazimierskim** oraz remis **Strausa (Hasmonea) z** Dorobą II.

POGOŃ — OGNISKO (WILNO) 1:0 (0:0, 1:0, 0:0).

Lwów, 2. 2. W towarzyskim meczu hokejowym Pogoń pokonała Ognisko. **Bramkę strzelił Bereza.**

NADZWYCZAJNA SESJA RADY L. NARODÓW.

Berlin, 2. 2. (PAT). Według informacyj prasy, w Genewie obiegają pogłoski o możliwości zwołania w ciągu lutego nadzwyczajnej sesji Rady Ligi Narodów, na której przedłożony ma być oficjalnie raport o ostatecznem uregulowaniu sprawy Saary. — Projekt ten miał wyjść od barona Aloisi'ego.

Kronika krakowska

UROCZYSTOŚĆ 10-LECIA PRACY DYREKTORA TRAMWAJU KRAKOWSKIEGO INŻ. POLACZEK-KORNECKIEGO.

Staraniem urzędników i pracowników Krak. Miejskiej Kolei Elektrycznej odbyła się wczoraj uroczystość z okazji 10-lecia pracy Dyrektora Inż. Tadeusza Polaczek-Korneckiego. Na uroczystość tę przybyli: imieniem p. Prezydenta miasta pan minister Dr. Kazimierz Kumaniecki, dyrektor Zarządu miejskiego, Mgr. Stanisław Herget, członkowie Rady nadzorczej K. M. K. E. w osobach pp.: wiceprezesa Dra S. Tillesa, senatora inż. Karola Rollego, radcy Dra Ludwika Schneidra, racy Witołda Ostrowskiego, radcy inż. Kazimierza Cybulskiego, oraz ks. kanonika Dr. Józefa Niemczyńskiego.

W przemówieniach podnoszono, żę dyrektor inż. Tadeusz Polaczek-Kornecki cieszy się opinją wybitnego znawcy spraw tramwajowych w Polsce, a w szerokich kołach spoeczeństwa znana i ceniona jest jego praca społeczna, oraz składano życzenia dalszej owocnej pracy.

Wkońcu przemawiał Dyrektor inż. T. Polaczek-Kornecki, dziękując za życzenia i podnosząc, że 10 letnia praca była możliwa z temi rezultatami dzięki poparciu Prezydjum miasta, Rady Nadzorczej, oraz przy współpracy wezystkich pracowników.

— **KOŁO ROLNIKÓW „OGNISKO“.** Dziś 4-ta pop. w Ż. D. A. posiedzenie naukowe z ref. „Jak urządzić racjonalną i niedeficytową oborę?“

— **WYDAWNICTWO „DIWREJ AKIBA“** komunikuje, iż nr. 19 „Diwrej Akiba“ uległ konfiskacie. Wzywa się wszystkie gniazda do zastanowienia rozsprzedaży tego numeru i zniszczenia pozostałych do kolportażu egzemplarzy.

— **TEATR ŻYDOWSKI** (Bocheńska 7). Gościnne występy Kurt Katscha. Wczorajsza premjera głośnej sztuki Arnolda Zweiga „Sierżant Grisza“ odniosła zasłużone powodzenie. Publiczność entuzjastycznie przyjęła wielkiego gościa, darząc tak jego, jak i cały zespół zasłużonemi oklaskami. Dziś dwa przedstawienia o godz. 4 (po ceach zniżonych) i o godz. 9 wiecz. Pozostałe bilety od godz. 10 rano przy kasie teatru. Jutro w poniedziaek po raz ostatni „Sierżant Grisza“.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dzisiaj popołudniu świetna komedja G. B. Shaw'a „Nigdy nic nie wiadomo“. Wieczorem powtórzenie komedji rosyjskiej „Kwiecista droga“. Sztuka ta powtórzona będzie we wtorek.

— **FR. PLATÓWNA — ST. DRABIK — E. MOSSAKOWSKI W „PAJACACH“ I „CAVALERIA RUSTICANA“.** Jutro daje opera krakowska Leoncavalla „Pajace“ i Mascagni'ego „Cavaleria Rusticana“. W operach tych wystąpią gościnnie znakomici artyści: **Fr. Platówna** (Nedda i Santuzza) Stanisław **Drabik** (Canio i Turriddu) i E. Mossakowski (Tonio i Alfio).

— **„HRABINA DUBARRY“,** słynna operetka Millöckera, pełna czarujących melodyj, unowocześniona przez Mackebena, która przez dwa lata gromadziła tłumy publiczności w Londynie, Paryżu, Berlinie i innych miastach, wystawioną będzie przez Operę krakowską z końcem lutego b. r. w Teatrze im. J. Słowackiego, celem powiększenia funduszów na bibljotekę operową. Tytułową partję wykona ulubiona artystka teatru krakowskiego, p. Zofja Jaroszewska.

— **SZALONE TŁUMY W „BAGATELI“,** zapełniają codziennie widownię na wspaniałej rewji karnawałowej p. t. „Wiwat Karnawał“, w której występuje nowozaangażowana gwiazda rewji stołecznej, Irena Różycka, oraz rewelacyjna para baletowa w osobach Soboltówny i Wojnara. Pozatem cały zespół artystyczny z Jankowskim i Suchcickim na czele dopełniają tej niezwykle udanej całości. Początek przedstawień o g. 3, 5, 7 i 9 wiecz.

— **DZIŚ KONCERT ALMY ROSE I JEJ ORKIESTRY W STARYM TEATRZE.** Niezmiernie interesującem dla publiczności krakowskiej będzie występ słynnej **Orkiestry Almy Rose,** złożonej z 12 Wiedenek-wirtuozek, która pod dyrekcją znakomitej skrzypaczki **Almy Rose** z udziałem śpiewaczki Karli Kohler i harfistki Lisl Löffler, wykona **dziś, w niedzielę 3 b. m. w Starym Teatrze** wieczór walców wiedeńskich pod tyt. „Nad modrym Dunajem — Wiedniu, miasto moich marzeń!“, obejmujący szereg walców, opowieści pieśni o Grinzingu itp. Członkinie orkiestry budzą wszędzie wśród tłumnie zgromadzonej publiczności nadzwyczajny podziw rasową muzykalnością, uduchowieniem interpretacji, żywiołowym temperamentem i czystością intonacji, a walory te dają pełną gwarancję, że dzisiejszy koncert zdobędzie sobie niezwykły entuzjazm.

— **Z TEATRU DOMU ŻOŁNIERZA.** Dziś o godz 3.30 pop. ostatnie przedstawienie operetki Kalmana „Księżniczka Czardasza“ o godz. 7.30 wiecz. wodewil „Pod Białym Koniem“.

Komitet pomocy Kulturalnej dla Polaków w Czechosłowacji wespół z Harcerstwem miasta Krakowa urządza w dniach od 2 do 9 lutego zbiórkę książek na terenie Krakowa.

Niecierpliwie społeczeństwo krakowskie poprze jak najgoręcej powyższą inicjatywę i nie poskąpi ofiar w książkach.

Czy nastąpi zerwanie stosunków dyplomatycznych Stanów Zjedn. z Sowietami?

Nowy Jork, 2. 2. PAT. Senator Barbour postawił w senacie wniosek, żądający zerwania stosunków dyplomatycznych z Sowietami a to dlatego, że Sowiety prowadzą w Stanach Zjednoczonych propagandę wywrotową oraz, że stosunki handlowe Stanów Zjedn. z Sowietami nie wiele się poprawiły od czasu podpisania paktu Roosevelt-Litwinow. — Wniosek mówi m. in.: „Zamiast zaprzestania akcji wywrotowej Sowiety obecnie ją zwiększyły i dziś tak samo jak przed 10 laty dążą do wywołania ogólnoświatowej rewolucji. Niegodziwa propaganda przeniknęła nietylko do przemysłu, ale także do armji Stanów Zjedn. Z czysto handlowego punktu widzenia uznanie Sowietów okazało się rozczarowaniem. Jedyny wzrost w stosunkach handlowych między państwami obu zbiawił się w pożyczkach udzielonych przez nas Sowietom, a pieniądze te przez nas pożyczone są jedynym środkiem, jakim Sowiety rozporządzają aby móc kupować produkty amerykańskie.”

Nowy Jork, 2. 2. PAT. W związku z zerwaniem układów sowiecko-amerykańskich na temat długów, jak również na temat podjęcia współpracy finansowej między obu krajami na Wallstreet przeważa dziś zaptrywanie, iż zerwanie nastąpiło dlatego, iż Sowiety czują się dość na siłach, a to skutkiem poprawienia swych stosunków finansowych z Francją, jak również w związku z zawarciem sowiecko-francuskiej umowy handlowej. Sowiety dać miały do zrozumienia, iż Stany Zjednoczone są dla nich quantite negligeable, zwłaszcza, iż w Moskwie zdają sobie sprawę z trudnego położenia banków amerykańskich, przepełnionych bezczynnemi kapitałami. Zdaniem Wallstreet kontrpropozycje w sprawie podjęcia ewentualnych nowych pertraktacyj amerykańsko-sowieckich wyjść będą musiały od strony amerykańskiej.

KOLONIŚCI PALESTYŃSCY ZAKOŃCZYLI OBRADY.

Jerozolima, 2. 2. (ŻAT). W Tel Awiwie zakończyła obrady Związku kolonistów żydowskich w Palestynie. Na posiedzeniu końcowem p. Izak **Rokeach** nawoływał do ścisłej kooperacji wszystkich eksporterów owoców cytrusowych. P. Emanuel **Mohl** referował o działalności nowego banku kolonistów, a p. dr. **Kacenelsohn** złożył sprawozdanie z działalności funduszu ubezpieczeń na wypadek chorób.

O POMOCY LIGI NARODÓW DLA UCHODŹCÓW Z NIEMIEC.

Paryż, 2. 2. (ŻAT). Dziś odbyła się tu narada, poświęcona sprawie uchodźców żydowskich z Niemiec, z udziałem organizacyj żydowskich, francuskich i niemieckich. W naradzie wziął udział również Wysoki Komisarz dla spraw uchodźców p. James MacDonald. P. Raymond Lambert zakomunikował, że rząd francuski ogłosi wkrótce nowe wytyczne w sprawie odrębnego traktowania uchodźców politycznych od innych. W sprawie uchodźców z Zagłębia Saary wszyscy zgodnie stwierdzili, że jest obecnie obowiązkiem Ligi Narodów rozpatrzeć problem uchodźców niemieckich w całej rozciągłości. Zebrani zwrócili się do obecnego Wysokiego Komisarza z ramienia Ligi Narodów, p. MacDonalda, aby bronił tego stanowiska w Genewie. P. MacDonald wskazał na trudności, z jakiemi związane jest w obecnej sytuacji polityczne objęcie protektoratu nad uchodźcami z Niemiec.

AKCJA POMOCY DLA ŻYDÓW POLSKICH.

Londyn, 2. 2. (ŻAT). „Jewish Chronicle“ donosi, że pod przewodnictwem prezesa Board of Deputies p. Leville Lasky'ego odbyły się tu rokowania między organizacjami, które zainteresowały się akcją zbiórkową na rzecz Żydów polskich. Narada zwołana została celem zapewnienia skoordynowanej akcji, ustalenia komisyj rozdzielczych, oraz uzgodnienia z kierownictwem Funduszu pomocy dla uchodźców żydowskich z Niemiec co do terminu akcji. W sprawie tej osiągnięte już porozumienie, które, jak się spodziewać należy, ratyfikowane będzie przez odnośne organizacje w ciągu b. tygodnia.

OTWARCIE ZJAZDU CHEMIKÓW - ŻYDÓW W POLSCE.

Warszawa, 2. 2. (ŻAT). Dziś nastąpiło tu otwarcie I. Zjazdu Chemików Żydów z udziałem około 100 delegatów z całego kraju. Otwarcia dokonał przewodniczący grupy małopolskiej dr. **Kohlberg.** W skład prezydjum Zjazdu weszli: dr. **Hepner,** dr. Rotenstreich, dr. Trusker, dyr. Birenbaum, dr. Kohlberg, dr. Thon i inż. **Markus.** Obrady Zjazdu potrwają do jutra wieczorem.

KONFERENCJA HAPOELU.

Warszawa, 2. 2. (ŻAT). Dziś nastąpiło tu otwarcie 1. ogólno-polskiej konferencji Hapoelu. W konferencji uczestniczy 122 delegatów i około 150 gości. Ootwarcia konferencji dokonał p. **Białopolski.**

„NOWA EPOKA DEMOKRACJI SOWIECKIEJ“.

Moskwa, 2. 2. PAT. Prasa sowiecka nie wypowiada się jeszcze w sprawie projektowanej reformy wyborczej. Jedynie „prawda“ poświęca tej reformie jedno zdanie, nazywa ją nową epoką demokracji sowieckiej.

Londyn, 2. 2. (PAT). Ambasador francuski w Londynie Corbin wydał dziś przyjęcie na cześć ministrów francuskich.

— **CENTRALNY KOMITET OGÓLNYCH SJONISTÓW W PALESTYNIE** postanowił dokooptować przedstawicieli postępowych ogólnych sjonistów w osobach Dra M. GlückSohna, Lazara Braudo, Dra A. Lansberga i Dra Rokacha. W ten sposób został zlikwidowany konflikt między Związkiem ogólnych sjonistów w Palestynie a grupą „progresywną”.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Czarna perła“ (Bodo, Reri).

ATLANTIC: „Imperatorowa“ (M. Dietrich).

APOLLO: „Jej szampańska noc“ (Irena de Zilahy).

BAGATELA: rewja „Wiwat karnawał“ oraz film „Dzis żyjemy“ (Joan Crawford).

DOM ŻOŁNIERZA: „Pocałunek przed lustrem“.

MUZEUM: „Dziewczątko Baby“ (Anny Ondra) i „Dwanaście krzeseł“ (Vlasta Burian, Dymsza, Pogorzelska).

PROMIEŃ: „Piękny jest świat“ (Maurice Chevalier) i „Hopla, Hopla“ (Clara Bow).

SŁONKO: „Czy Lucyna to dziewczyna“ (Smosarska).

SZTUKA: „Capri- Paryż- Londyn- Wiedeń“.

ŚWIT: „Dwie sieroty“ (Gabriel Gabrio, Yvette Guilbert)

UCIECHA: „Weronika“ (Franciszka Gaal).

WANDA: „Sulika“ (Gitta Alpar).

Odpowiedzi Lekarza Domowego

S. B. KRAKÓW. Najlepsze wyniki daje nagrzewanie nóg przy pomocy diatermji. W braku tejże uciec się należy do naprzemiennych, kilkuminutowych kąpieli w gorącej i zimnej wodzie i smarowanie nóg maścią ichtjolowo-kamforową (za receptą lekarską).

STAŁY CZYTELNIK Z KATOWIC. Nazwisk ani adresów lekarzy z zasady nie podajemy. Uważamy, że należałoby zbadać mocz i stwierdzić, czy niema tam nadmiaru moczanów lub fosforanów, których wydzielanie się z moczem może powodować podobne objawy.

DZIENNIKARSKA ŁASKA. 1) Trzeba przedewszystkiem stwierdzić — i to najlepiej przy pomocy promieni Roentgena — czy kość w miejscu uderzenia jest nienaruszona? Dopiero zależnie od wyniku prześwietlenia ustalić można rodzaj i sposób leczenia. — 2) I tutaj tylko dokładne badanie ustalić może przyczynę, a co za tem idzie, sposób leczenia.

PIĘKNA 17-LETNIA MĘŻATKA. Absolutnie nie grozi. Tak samo i pocałunek nie grozi niczem podobnem.

20-LETNIA DUŚKA. 1) Proszę się zastosować do rad, udzielonych wyżej pod S. B. Kraków. — 2) Nic innego, prócz pudru, chroniącego twarz przed zimnem, doradzić Pani nie umiemy.

18-LETNI. Bez obejrzenia trudno cokolwiek radzić. Z opisu wnioskujemy tylko, że przyczyną jest t. zw. „płaska stopa". Jeśliby przypuszczenie nasze miało się okazać trafne, w takim razie noszenie odpowiednich wkładów do obuwia usunęłoby wszelkie dolegliwości.

MŁODY CZYTELNIK. Nie mamy na to rady. — Co do czerwienienia się nosa na zimnie prosimy zastosować się do rady, udzielonej wyżej „20-letniej Duśce" pod 2.

POCZĄTKI CIĄŻY. 1) Dozwolone mniej więcej do połowy ciąży, ale z zachowaniem pewnych ostrożności. — 2) Najczęściej ranne wymioty.

N. N. 58. Absolutnie nic Panu nie grozi; proszę się nie obawiać. Trzeba tylko dbać o lekkość i regularność wypróżnień, a wszystko minie bez śladu.

X. 27. 1) Wymaga obejrzenia przez lekarza chorób skórnych. — 2) Objaw, o którym Pani wspomina, dowodzi tylko, że cera Pani jest bardzo wrażliwa, a niema nic wspólnego z artretyzmem. Jeżeli Pani pragnie sobie wyrobić zdanie o stanie zdrowia w tym względzie, to należy dokonać badania krwi na zawartość kwasu moczowego i — jeśliby to było konieczne — zastosować pewną djetę ochronną. 3) Przy nadmiernej suchości cery wskazane jest nie używać do mycia twarzy ciepłej wody, a po każdem umyciu twarzy posmarować twarz dobrym kremem.

TROSKLIWA MATKA. 1) Trudno coś pewnego powiedzieć bez naocznego zbadania. Może wystarczy tylko zaciemnienie pokoju w dzień? W każdym razie uważamy konsultację lekarza chorób dzieci za pożądaną. — 2)Wskazane zażycie jakiejś goryczki, najlepiej nalewki z piołunu, 15—20 kropel na kwadrans przed jedzeniem. — 3) Wymaga obejrzenia, bo z opisu bylibyśmy skłonni przyjąć, że w grę wchodzi tu właściwie odmrożenie nóg. — 4) Co najwyżej sok z pomarańczy; zresztą dożywianie, o ile tylko pokarmu jest dosyć, jest w tym wieku niepotrzebne i nawet niepożądane.

INTELIGENT. Najlepiej usunąć ją przy pomocy elektrolizy lub diatermji. Nie pozostawi po sobie najmniejszej blizny.

STAŁA ABONENTKA „N. DZIENNIKA". Sądzimy, że lepiej wogóle podróży tej unikać, a już w każdym razie nie jechać w drugiej połowie ciąży.

(Reszta odpowiedzi w następnym dodatku).

Narady Hitachdutu w Krakowie

W ciągu ostatnich dni toczyły się w Krakowie narady sjonistyczno-socjalistycznych organizacyj zespolonych z Hitachdutem. I tak w piątek i sobotę obradowały organizacje Gordonja, Buslija, Arlosorowja i Olim Poalim, przy udziale delegatów z Zachodniej Małopolski i Śląska. Z okazji obrad Gordonji odbyła się wystawa produkcyj młodszych grup Gordonji. Otwarcie wystawy nastąpiło w salach Związku pracowników umysłowych, a podczas otwarcia przemawiali: Chana Grünberg, Dr. Terlo, Dr. Hofstetterówna i Dr. Spiro. Wystawa ilustruje życie organizacyjne młodzieży i życie palestyńskie.

W sobotęwieczorem odbyło się w wielkiej sali kahału uroczyste otwarcie zjazdu Hitachdutu, połączone z obchodem 15-lecia istnienia tego ruchu. Sala kahału przybrana była emblematami sjonistycznemi i socjalistycznemi. W zjeździe uczestniczyli delegaci z Zachodniej Małopolski i Śląska, delegaci z Palestyny, a przybył także znany przywódca Hitachdutu z Łotwy, Dr. Hellmann. Po odśpiewaniu „Techezakna" zabrał głos tow. Dr. Terlo, który powitał zebranych delegatów i gości i podkreślił uroczysty charakter obrad, odbywających się z okazji 15-lecia Hitachdutu. Po odczytaniu szeregu powitań, między innemi od Agencji Żydowskiej, pos. Dra Thona, Histadrutu, przyjęto porządek dzienny obrad.

Narady rozpoczęły się od pięknego i wnikliwego referatu tow. **prof. Dra Katza**, poświęconego pamięci Ch. N. Bialika. Następnie **Dr. Hellmann i Dr. Tartakower** wygłosili przemówienia z okazji jubileuszu Hitachdutu. Po referatach, konferencja dokonała wyboru prezydjum w następującym składzie: Inż. Rechen, Dr. Saba Lindenbaum (Kraków), Dr. Spiro, Dr. Meta Margulies, Zirs (Bielsko), Manheimer (Oświęcim), Dr. Korzennik (Sanok), Guttreich (Nowy Sącz), Birnbaum (Rozwadów), Dr. Fink (Mielec), Inż. Walker (Jasło), Borger (Żywiec).

Na tem zamknięto uroczyste posiedzenie. Wczoraj przez cały dzień toczyły się dalsze narady, przy czem Dr. Tartakower wygłosił referat o sytuacji w sjonizmie i w Palestynie, Dr. Hellmann mówił o Żydowskim Kongresie Światowym, Dr. Terło o przyszłej pracy, a p. Bittman o drogach młodzieży Hitachdutowej. Po referatach odbyła się dyskusja, a późną nocą nastąpił wybór nowej Egzekutywy i uchwalono szereg rezolucyj.

Port w Hajfie będzie rozszerzony

Hajfa 3. 2. ŻAT. Według planów, zatwierdzonych przez rząd palestyński, port hajfski będzie znacznie rozszerzony. — Zdolność przeładunkowa wzrośnie z 4 do 8 okrętów równocześnie. Koszta rozszerzenia portu obliczono na kwotę 650 tysięcy funtów. Jak się dowiadujemy, projekt ma być w najbliższych dniach zatwierdzony przez londyński Urząd Kolonjalny. Kupcy palestyńscy i zagraniczni skarżyli się ostatnio na niedostateczną zdolność przeładunkową portu.

Hajfa 3. 2. ŻAT. W porcie hajfskim uruchomione zostało biuro departamentu imigracyjnego Agencji Żydowskiej.

Hajfa 3. 2. ŻAT. Dzięki rurociągom naftowym Mossul-Hajfa wzrósł znacznie wywóz ropy przez Hajfę. Z ogólnego wywozu ropy w grudniu w wysokości 162.274 tonn przez rurociągi przepłynęło 150.657 tonn. Według sprawozdania zarządu portu w Hajfie, port ten zatrudnia 2.000 robotników portowych.

Feliks Warburg wyjeżdża do Palestyny

Nowy Jork 3. 2. ŻAT. Prezes Jointu p. Feliks Warburg wyjeżdża w tych dniach do Palestyny, gdzie zetknie się z kierownicześmi osobistościami jiszuwu i zwiedzi kraj, aby sobie wyrobić wszechstronny obraz sytuacji.

Z tragedyj minionej wojny

Dnia 1 lutego 1918 zjawił się w Lyonie osobnik, który podobno powrócił do Francji z obozu jeńców wojennych. Identyczności jego stwierdzić nie zdołano, w czasie wojny bowiem stracił pamięć. Z zapodań nieszczęśliwej ofiary wojennej, zdawało się wynikać że nazywa się Anthelme Mangin. Nikt się do niego nie przyznawał, odesłano go więc do schroniska w Rodez.

W międzyczasie ministerstwo zarządziło, by fotografja Mangina umieszczona została w całej prasie francuskiej, w nadziei, że tym sposobem uda się dociec, kim jest i skąd pochodzi Mangin. I oto codziennie napływać poczęły nowe zgłoszenia. Z pośród nich wyeliminowano te, które mają najwięcej prawdopodobieństwa. Ale mimo to niczego nie można było ustalić. Pewna dama z Nantes o nazwisku Mangin twierdziła, że rozpoznaje w nieszczęśliwym swego syna, który w czasie wojny miał zaginąć. Inna, p. Lemay — twierdzi, że nieznajomy jest jej mężem, wkońcu p. Mazat z Gensac czyniła usilne starania by rzekomy Mangin, w którym ona również rozpoznała syna, został jej oddany.

Sąd postanowił poddać nieznajomego nowym badaniom psychjatrycznym. Po ekspertyzie nieszczęśliwiec oddany zostanie kolejno na 3 miesiące zainteresowanym rodzinom. Może w ten sposób sprawa ostatecznie zostanie wyświetlona.

GWAŁTOWNA AGITACJA ANTYŻYDOWSKA W ALZACJI I LOTARYNGJI.

Londyn 3. 2. ŻAT. „Daily Herald" donosi o gwałtownej agitacji antyżydowskiej, która uprawiana jest w Alzacji i Lotaryngji i prawdopodobnie finansowana jest ze źródeł hitlerowskich. Na murach Strassburga i innych miast porobiono napisy: Chrześcijanie, kupujcie tylko u chrześcijan!

• • •

Nowy Jork 3. 2. ŻAT. Niemieckie organizacje hitlerowskie w Stanach Zjednoczonych zwróciły się dziś z telegraficzną skargą na policję nowojorską do rządu centralnego w Waszyngtonie. Policja nowojorska w ostatniej chwili zabroniła wiec hitlerowski, zwołany w tym samym czasie, co przyjęcie ku czci Wł. Żabotyńskiego.

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia ora z na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . . . miesięcz. „ 4·30 kwart. zł. 12·90

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów

CENY w złotych: I. strona 1·25. — Tekst 1·—. Nadesłane 0·75. — Za tekstem 0·25. — Drobne od słowa 0·10 gr. Dla poszukujących pracy 0·05 gr. Gratulacje i kondolencje od 4 wierszy Zł. 5·—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10·—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10·—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20·—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmanna.